PONIEDZIAŁEK |24|07|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT PRACA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 130 NR 141 (21 093)

ILE NA WARMII I MAZURACH JEST MILIONERÓW?

Fot. Pixabay

NIEKONIECZNIE TRZEBA WYGRAĆ W TOTKA, ŻEBY BYĆ MILIONEREM. MOŻNA SAMEMU ZAROBIĆ TAKIE PIENIĄDZE. W UBIEGŁYM ROKU 922 OSOBY Z WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO OSIĄGNĘŁY DOCHÓD POWYŻEJ JEDNEGO MILIONA ZŁOTYCH. \3

SPORT CODZIENNIE

PODWÓJNIE SREBRNY KOWALEWICZ \20

SŁODKO-GORZKA HISZPANIA HOŁOWCZYCA \21

SENIORSKIE SREBRO OLAFA \22

ISSN 0137-9127

30

9 770137 912019

TONĄ NA SUCHO PO WYJŚCIU Z WODY \4

ŚLUBOWALI WIERNOŚĆ I POŚWIĘCENIE OJCZYŹNIE \5

DNI „SZUBIENIC" SĄ POLICZONE? \6

WYJĄTKOWY KLIMAT „PRZYSTANKU OLECKO" \16

ZATANKOWAŁEŚ?

GAZETA OLSZTYŃSKA DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU

923otbp-A-K

eprasa.pl 4569c8e2e0

WOJEWODA LUBUSKI: POŻAR HALI W ZIELONEJ GÓRZE JEST OPANOWANY

Pożar hali w Zielonej Górze jest opanowany. Wskaźnik z urządzeń pokazują, że zdrowie i życie mieszkańców nie jest zagrożone - powiedział w niedzielę po sztabie kryzysowym wojewoda lubuski Władysław Dajczak

Pożar prywatnej hali z substancjami niebezpiecznymi w dzielnicy Zielonej Góry – Przylepie wybuchł w sobotę po południu. W hali składowano m.in. różne substancje chemiczne. Wobec emisji z pożaru m.in. wezwano mieszkańców okolic do pozostania w domach i zamknięcia okien. W sobotę wieczorem zdecydowano o ewakuacji dzielnicy.

W niedzielę wojewoda wyjaśnił, że monitoring był prowadzony zarówno przez Państwową Straż Pożarną, przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska ale także przez Centralne Biuro Analiz Zagrożeń Wojska Polskiego.

„Wskaźniki z urządzeń ciągle potwierdzają, że zdrowie i życie mieszkańców nie jest zagrożone" - przekazał wojewoda.

Podkreślił, że gdyby to było konieczne służby były przygotowane na ewakuację.

Odniósł się też do kwestii ewentualnego zanieczyszczenia wód.

„Sanepid prowadzi w tej chwili działania w trzech miejscach: Przylepie, Łężycy i Zielonej Górze badając wodę, z której korzystają mieszkańcy. Nie ma żadnych przesłanek, że cokolwiek z ta wodą może się dziać" - wyjaśnił.

Fot. PAP

Przeprowadzone w 2015 roku dwie kontrole w spółce Awinion stwierdziły nieprawidłowości w zakresie gospodarowania odpadami, które stwarzają zagrożenie życia i zdrowia dla osób znajdujących się w strefie oddziaływania magazynu - wynika z dokumentu przekazanego PAP przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska.

Z kolei przedstawiciel PSP zaznaczył, ze przez cały czas były przeprowadzane pomiary przez cztery grupy chemiczne strażaków i jedną wojskową. „Żadne wyniki nie były niepokojące. Trwają działania dogaszające, w przeciągu kilku godzin pożar zostanie ugaszony i zostanie wznowiony ruch kolejowy" - dodał.

ŹRÓDŁO: PAP

„PIĘŚĆ OGNIOWA" UDERZA W ROSYJSKĄ LOGISTYKĘ

Ukraina skutecznie osłabia rosyjską logistykę i zdolności walki kontrbateryjnej przez ataki artyleryjskie i uderzenia w zaplecze przeciwnika – czytamy w najnowszej analizie ISW. Wojskowi mówią o „pięści ogniowej", która pozwala na wyczerpywanie zasobów wroga bez bliskiego kontaktu.

Ukraińska kampania ataków na rosyjskie cele wojskowe na zapleczu skutecznie degraduje rosyjską logistykę i zdolności walki kontrbateryjnej, prawdopodobnie przyczyniając się do asymetrycznego wyczerpania zasobów przeciwnika na korzyść Ukrainy – pisze w najnowszym raporcie Instytut Badań nad Wojną (ISW), opierając się na danych strony ukraińskiej.

Analitycy przywołują wypowiedź pułkownika Serhija Baranowa, szefa departamentu wojsk rakietowych, artylerii i systemów bezzałogowych w sztabie generalnym ukraińskiej armii. Ocenił on, że wojska rakietowe i artyleria odpowiadają za 90 proc. rosyjskich strat.

Pułkownik oświadczył, że dzięki dostarczanym przez Zachód systemom Ukraińcom udało się stworzyć „pięść ogniową" o dalekim zasięgu, a ataki uniemożliwiają Rosjanom skuteczną walkę kontrbateryjną. Jak tłumaczą eksperci wojskowi, precyzyjna broń Ukrainy paraliżuje rosyjską artylerię, bo w przypadku odpowiedzi na ukraińskie ataki systemy Rosjan są szybko lokalizowane i niszczone.

Z kolei Natalia Humeniuk, rzeczniczka ukraińskich wojsk na południu podkreślała, że ataki na magazyny amunicji na rosyjskich tyłach powodują problemy logistyczne i „głód amunicji" po stronie przeciwnika.

Ukraińcy wybrali taktykę ataków przy pomocy artylerii i systemów rakietowych, by osłabiać przeciwnika i jednocześnie oszczędzać swoje wojska - w związku z tym, że rosyjskie pozycje są dobrze umocnione i obecnie bezpośrednie ataki oznaczałyby duże straty.

Gen. Ołeksandr Tarnawski, dowódca Taurydzkiej Grupy Wojsk, porównał taktykę do boksu, mówiąc, że przeciwnik jest utrzymywany na dystans, by uniknąć walki w zwarciu.

„Ta kampania to centralny element ukraińskiego planu, mającego na celu asymetryczne wyczerpanie przeciwnika, pozwalające na zachowanie sił ludzkich przy mniejszych zyskach terytorialnych, jednak stopniowo wyczerpujące rosyjskie zasoby ludzkie i sprzęt" – pisze ISW.

ŹRÓDŁO: PAP

AMBASADA RP W ATENACH: NA GRECKIEJ WYSPIE RODOS PRZEBYWAJĄ POLACY Z PIĘCIU BIUR PODRÓŻY

Na greckiej wyspie Rodos, gdzie szaleją pożary, przebywają Polacy z pięciu biur podróży; turyści z biur Grecos, Itaka i Rainbow zostali ewakuowani, lub są w trakcie ewakuacji. Rainbow ewakuowało około 200 klientów, ale nie ma kontaktu z ośmioma osobami - poinformowała PAP ambasada RP w Atenach.

W położonej na wyspie miejscowości Lindos przebywa grupa około 10 osób, które zostały ewakuowane przez biuro podróży Coral i pozostawione bez noclegu.

Placówka ma kłopoty ze skontaktowaniem się z biurem TUI i ustaleniem, w jakiej sytuacji są jego polscy klienci na Rodos. Wiadomo, że w 22 hotelach przebywa 250 osób.

Biuro TUI przekazało wcześniej, że część polskich turystów otrzymała informację o koniecznej ewakuacji, ale nie zapewniono im transportu. Ponadto część dróg jest zablokowana.

„Na miejscu występuje duży chaos komunikacyjny oraz problemy z połączeniami telefonicznymi i internetem" - głosi komunikat ambasady, która podkreśla jednak, że „placówka w Atenach monitoruje sytuację".

Ambasada poinformowała też, że Polacy przebywający na Rodos mogą dzwonić pod numer +30 693 655 4629 w celu uzyskania pomocy konsularnej.

Pożar na greckiej wyspie Rodos rozprzestrzenił się w niedzielę rano w stronę tzw. strefy turystycznej, gdy zmienił się o 180 stopni kierunek wiatru.

W Atenach rząd powołał przy resorcie spraw zagranicznych specjalny sztab kryzysowy, który będzie kierował akcją ewakuacji zagranicznych turystów.

Według greckiego, anglojęzycznego portalu informacyjnego eKathimerini ewakuacja około 2 tys. osób przebiegła jak dotąd „bez incydentów" i dotyczyła niespełna 10 proc. lokali turystycznych na wyspie.

W operacji uczestniczy około 30 prywatnych łodzi i jednostki straży przybrzeżnej; w stronę wyspy zmierza okręt greckiej marynarki wojennej.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 4569c8e2e0

MOGĄ POCHWALIĆ SIĘ DOCHODEM Z SZEŚCIOMA ZERAMI

Niekoniecznie trzeba wygrać w totka, żeby być milionerem. Można samemu zarobić takie pieniądze. W ubiegłym roku 922 osoby z województwa warmińsko-mazurskiego osiągnęły dochód powyżej jednego miliona złotych.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Kiedy jedni marzą o fortunie wygranej w totka, co przy kumulacjach, zwłaszcza w Eurojackpota (nawet 90 mln euro) jest możliwe, albo o spadku po wujku w Ameryce, to inni biorą sprawy w swoje ręce. I zarabiają bardzo duże pieniądze. Choć zarobki na Warmii i Mazurach są najniższe w kraju, to i tu można zarobić ogromne pieniądze. Niemal tysiąc osób może pochwalić się dochodami z sześcioma zerami.

Według informacji przekazanej przez Izbę Administracji Skarbowej w Olsztynie w ubiegłym roku w regionie 992 osoby zarobiły ponad jeden milion złotych na czysto. Rekordzista, który rozlicza się w US w Ostródzie zarobił 39,2 mln złotych.

Na czym zbił fortunę? Tego urzędnicy oczywiście nie podają, ale można się domyślać, że prowadzi biznes, firmę na co wskazuje PIT 36L, według którego rozlicza się podatnik. PIT-36L to formularz przeznaczony dla podatników uzyskujących przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej, i którzy wybrali formę podatku liniowego do obliczania podatku dochodowego od swoich dochodów.

Czy niemal 40 mln zł to dużo? Bardzo, ale w 2020 roku jeden z podatników, który rozliczał się w US w Olsztynie zarobił aż prawie 118 milionów złotych. Tyle, że te miliony zarobił na papierach wartościowych, na co wskazywał PIT-38, według którego rozliczał się podatnik, co nie ma bezpośredniego przełożenia na gospodarkę, na rozwój regionu, co innego PIT 36 L.

Jak wynika z informacji olsztyńskiej IAS niemal co trzeci podatnik, który może się pochwalić dochodem z sześcioma zerami, rozlicza się w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie. Na drugim miejscu jest Elbląg, gdzie mieszka niemal co dziewiąty „milioner". Na trzecim miejscu znalazły się Urzędy Skarbowe w Ełku i Iławie z 94 podatnikami, którzy zarobili ponad milion złotych. O ile wysoka pozycja Ełku nie jest zaskoczeniem, bo to trzecie miasto pod względem wielkości w regionie, tak już wysoka lokata Iławy pokazuje, że powiat iławski coraz więcej znaczy na mapie gospodarczej regionu. A dowodem na to jest też choćby niskie bezrobocie, które od kilku lat utrzymuje się w powiecie iławskim. W maju tego roku stopa bezrobocia wyniosła tu 4,6 proc. i po Olsztynie (2 proc.) była najniższa w regionie. Tak prężnie nie rozwija się żaden inny powiat ziemski w województwie. Dane fiskusa są tego potwierdzeniem.

Liczba podatników, których dochód za 2022 r. przekroczył milion złotych (według obszaru działania urzędów skarbowych):

1.	US W BARTOSZYCACH	46
2.	US W BRANIEWIE	14
3.	US W DZIAŁDOWIE	34
4.	US W ELBLĄGU	106
5.	US W EŁKU	94
6.	US W GIŻYCKU	30
7.	US W IŁAWIE	94
8.	US W KĘTRZYNIE	59
9.	US W NIDZICY	10
10.	US W NOWYM MIEŚCIE LUB.	25
11.	US W OLECKU	28
12.	US W OLSZTYNIE	285
13.	US W OSTRÓDZIE	52
14.	US W PISZU	20
15.	US W SZCZYTNIE	25

To, że na Warmii i Mazurach można też zarobić to oczywiście cieszy. Ale martwi już to, że liczba milionerów, która w ostatnich latach systematycznie wzrastała, dowodząc, że dobrze dzieje się w gospodarce, teraz spadła. W 2021 r. dochód powyżej miliona uzyskało bowiem 997 osób, a więc o 75 więcej niż w ubiegłym roku. Co może być powodem tego? Tu raczej nietrudno wskazać przyczynę, a więc napaść Rosji na Ukrainę, czego konsekwencją był skok cen energii, paliw, a co za tym idzie wysoka inflacja i spowolnienie gospodarcze, które mamy.

JAK MOŻNA DOJŚĆ DO WIELKICH PIENIĘDZY?

Prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM wskazuje tu na trzy czynniki.

— Po pierwsze potrzebna jest pewna wiedza, połączona z pomysłem na biznes — mówi prof. Buszko. Po drugie skłonność do podjęcia ryzyka, a po trzecie kontakty, sieć społeczna.

Spadek liczby milionerów martwi. Zdaniem prof. Buszko wynika on z ogólnej sytuacji makroekonomicznej, która nie sprzyjała do podjęcia dynamicznych działań, inwestowania i ograniczała właśnie tę skłonność do podjęcia ryzyka. A ta rośnie, gdy mamy koniunkturę.

Takie wielkie pieniądze mają nieliczni. — Ale nie ma co im zazdrościć tylko brać przykład — podkreśla prof. Buszko.

Im więcej przedsiębiorczych ludzi w regionie tym lepiej dla nas wszystkich. To przedsiębiorcy tworzą miejsca pracy, a nie politycy, bo ci co najwyżej konsumują podatki, które płacimy.

Oczywiście każde tego typu informacje o bogactwie innych budzą komentarze. Zawsze będą tacy, którzy będą doszukiwać się drugiego dna, zastanawiać się skąd, dlaczego? Będą roztrząsać, dlaczego ktoś ma, a oni nie? To takie nasze, polskie. Dlatego w Polsce chwalenie się bogactwem nie jest zwyczajem nawet, gdy do fortuny doszło się legalnie. Mądrzej jest ponarzekać, jak wszyscy.

LICZBA MILIONERÓW W REGIONIE:
2019 — 750
2020 — 885
2021 — 997
2022 — 922

ODPOCZYWALI „POD SPOKOJNYM NIEBEM POLSKI"

Dwa tygodnie na przełomie czerwca i lipca w powiecie lidzbarskim 19 dzieci z regionu czerniowieckiego w Ukrainie spędzało wakacje. Przyjechały tu z trójką opiekunów. Zwiedzały, bawiły się i uczestniczyły w warsztatach.

Dla dzieci wojna to olbrzymia trauma. Właśnie w takich chwilach musimy pomagać — mówi Jan Harhaj, starosta lidzbarski. — Chcieliśmy, aby wypoczynek w naszym pięknym powiecie oraz zwiedzanie Warmii i Mazur było dla dzieci wsparciem oraz możliwością oderwania się od niekiedy tragicznych wspomnień, wywołanych przez wojnę w Ukrainie. Dziękuję wszystkim, który zaangażowali się w projekt i pomogli dzieciom choć przez chwilę zapomnieć o trudach wojny.

Dzieci przyjechały do Lidzbarka Warmińskiego ze swoimi opiekunami z regionu czerniowieckiego w Ukrainie i nie jest to przypadek, bo wspomniany region jest partnerem powiatu lidzbarskiego. Do pomocy włączył się też inny partnerski powiat — niemiecki Emsland, który ufundował młodym ludziom tablety.

Zanim jednak do tego doszło (prezenty były na pożegnanie) — 19 młodych gości powiatu lidzbarskiego aktywnie wypoczywało, bawiło się i zwiedzało Warmię i Mazury.

Dzieci z Ukrainy odwiedziły lidzbarski zamek biskupów warmińskich, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Henrykowie, Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim oraz Hotel Krasicki w Lidzbarku Warmińskim, a także najciekawsze zakątki Ornety oraz Gminy Kiwity, w tym urokliwe Rozlewisko Bartniki.

Fot. Materiały organizatora

Pojechały autokarem do Garncarskiej Wioski, miejsca w którym odtwarzane są stare ginące zawody, takie jak wspomniane garncarstwo, ale też krawiectwo, produkcja papieru czerpanego, kowalstwo, witrażownictwo, czy bibułkarstwo. Były także Mazurolandii — parku atrakcji pod Kętrzynem, gdzie łączy się zabawę z poznawaniem zabytków, kultury i historii regionu warmińsko – mazurskiego.

Poza tym odbywały piesze i rowerowe wycieczki, uczestniczyły w zajęciach ruchowych, sportowych oraz w warsztatach malarstwa, rysunku, rękodzieła i fotografii przygotowanych przez Młodzieżowy Dom Kultury w Lidzbarku Warmińskim. Były tez warsztaty bębniarskie.

Organizatorzy wakacji nie pozwoli, by młodzi ludzie się nudzili, ale też mogli liczyć na wsparcie psychologa. Na pożegnanie goście powiatu lidzbarskiego otrzymali prezenty, w tym wspomniane już tablety.

Wypoczynek dzieci stał się możliwy do zrealizowania również dzięki dotacji w ramach projektu pn. „Poznawanie tradycji i kultury Warmii i Mazur. Wakacyjny pobyt dzieci z Ukrainy w powiecie lidzbarskim".

„Dziękujemy za wspaniałe warsztaty. Naprawdę się bawiliśmy. To piękne słoneczko rozgrzeje nasze serca" — napisała po warsztatach tworzenia lusterek w stylu boho jedna z uczestniczek wakacji - Galyna, a jej koleżanka Irina dodała: „Dziękujemy Polakom i Wam za wesołe uśmiechy pod spokojnym niebem Polski".

EWA LUBIŃSKA

eprasa.pl 4569c8e2e0

TONĄ NA SUCHO PO WYJŚCIU Z WODY

To cichy zabójca, który coraz częściej daje o sobie znać. Pojawia się nawet kilka dni po zabawie w wodzie. Nie kojarzymy go z faktem kąpieli. A mimo wszystko dochodzi do utonięcia... na przykład we własnym łóżku.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Trwa sezon na kąpiele w jeziorach. Tu, na Warmii i Mazurach, wodę mamy praktycznie pod nosem. Wystarczy wolna chwila, aby wejść do wody i popływać. Ale szalejemy też nad morzem, w aquaparkach, a nawet w przydomowych basenach. Zwłaszcza dzieci mają raj. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę, że nawet niewielkie zachłyśnięcie wodą może doprowadzić do śmierci. I to nie w wodzie, ale już poza nią. Dochodzi do tzw. wtórnego utonięcia.

Media często mówią o przypadkach utonięć w czasie wakacji. W 2022 roku odnotowano 444 wypadki tonięć. W jeziorach życie straciło 105 osób, w rzekach 102, w stawach 69, w zalewie 36, a w morzu 16. W 2023 roku od kwietnia do 10 lipca życie utonęło aż 115 osób. Niewiele mówi się jednak o wtórnych utonięciach. Tu statystyk się nie prowadzi, ale szacuje się, że mogą one stanowić nawet 5 proc. wszystkich utonięć. W Polsce określa się je częściej mianem powikłań po podtopieniu się lub topieniu. A wystarczy niewielkie zachłyśnięcie.

TONIĘCIE W TRZY DNI

Utonięcie wtórne wbrew swojej nazwie ma niewiele wspólnego z klasycznym utonięciem, kiedy woda wręcz wlewa się do płuc. Różni się mechanizmem i czasem występowania. Wtórne utonięcie powoduje duży obrzęk płuc ze względu na znajdującą się tam niewielką ilość płynu. Wtedy następuje obrzęk płuc, który również skutkuje brakiem możliwości dopływu tlenu. Objawy wtórnego utonięcia mogą wystąpić od 15 minut do 72 godzin. Zatem można wyjść z wody o własnych siłach, ale w ciągu doby, np. w czasie snu, dochodzi do tragedii. Człowiek może nawet nie zdawać sobie sprawy z tego, że jego stan jest spowodowany zdarzeniem w wodzie na przykład sprzed dwóch czy trzech dni.

— Najgorsza jest brawura, kiedy wydaje nam się, że wszystko wolno. O zachłyśnięcie jest wtedy łatwiej. A gdy dochodzi do tego alkohol, sytuacja może szybko wymknąć się spod kontroli. Ludzie toną, bo przeceniają swoje możliwości. Albo łykają wodę, co też może być tragiczne w skutkach — mówi Jacek Lendzian, wieloletni ratownik, instruktor ratownictwa wodnego, który pływa również kajakami po Łynie. — Gdy pracowałem na plaży miejskiej w Olsztynie, zdarzały się zachłyśnięcia. Wiedząc, co może nieść ze sobą takie zdarzenie, zawsze wzywałem nad jezioro karetkę. Żeby później nie było za późno na pomoc. Lekarz mógł wtedy monitorować, czy nic się nie dzieje. Nawet jeśli na pierwszy rzut oka wydawało się, że wszystko jest w porządku, sytuacja może się diametralnie zmienić. Przezorny zawsze ubezpieczony.

NIEBEZPIECZNY SEN

Wtórne utonięcia dotyczą nie tylko dorosłych, ale często również dzieci. Podczas zabawy w wodzie pociechy często mają otwarte usta, co sprzyja zachłyśnięciu.

— Niewielu rodziców zdaje sobie z tego sprawę, a historie rodzinne są pełne tego typu opowieści. Dzieci wróciły z basenu, któreś źle się poczuło, zasnęło i już się nie obudziło. Koszmar rodzica, szczególnie jeżeli ma niemowlaka w domu, to przedwczesna śmierć, której nie potrafił zapobiec — zauważa Natalia Grochal, blogerka. — Czasami objawy podtopienia są tak nieodróżnialne od zwykłego zmęczenia, że rodzice zbyt szybko je lekceważą. Tym bardziej, że zachłyśnięcie wodą często zdarza się maluchom bez żadnych konsekwencji. Jednak woda w płucach może powodować powolne tonięcie dziecka, z którego ani ono, ani rodzice nie zdają sobie sprawy. Jest to szczególnie niebezpieczne w czasie snu, kiedy dziecko nie może zasygnalizować, że coś jest nie tak. Rodzice natomiast mają chwilę odpoczynku i nie sprawdzają oddechu dziecka. Zwłaszcza jeżeli pociecha zaśnie po zabawie na basenie czy nad morzem i mogą mieć chwilę odpoczynku.

Fot. archiwum prywatne

Ludzie toną, bo przeceniają swoje możliwości. Albo łykają wodę, co też może być tragiczne w skutkach — mówi Jacek Lendzian, wieloletni ratownik, instruktor ratownictwa wodnego, który pływa również kajakami po Łynie

PIERWSZA POMOC PRZY WTÓRNYM UTONIĘCIU

— Gdy wiemy, że zachłysnęliśmy się wodą, radzę od razu z plaży jechać na pogotowie. Lepiej, żeby lekarz sprawdził, czy woda nie wdarła się do płuc i czy nie dojdzie do zachłystowego zapalenia płuc — podkreśla Jacek Lendzian. — Może nam się wydawać, że głupio jest jechać do lekarza od razu znad jeziora. Ale lepiej zapobiegać niż leczyć. Warto na miejscu powiedzieć, że „opiłem się wody i boję się, że może być coś nie tak". Żaden lekarz nie odmówi badania. Tak samo trzeba postąpić, gdy któryś z naszych bliskich zachłyśnie się wodą.

Objawy, które powinny nas zaniepokoić, to nagły silny kaszel, któremu towarzyszyć może odruch wymiotny lub wymioty, duszności, problemy z mówieniem, ból w klatce piersiowej, zawroty głowy, senność czy blady odcień skóry. Pierwsza pomoc jest kluczowa dla poszkodowanego i w znacznym stopniu decyduje o rokowaniu. Można jej udzielić w chwili, w której doszło do zachłyśnięcia lub gdy widoczne są objawy. Po pierwsze nie należy hamować odruchu kaszlu, który służy odblokowaniu dróg oddechowych. Jeżeli jednak przez dłuższy czas pozostaje on nieefektywny, problemy z oddychaniem pogłębiają się i dochodzi do utraty świadomości — konieczne jest wezwanie pogotowia. W żadnym wypadku nie wolno zwlekać i liczyć na to, że objawy ustąpią samoistnie.

W przypadku podejrzenia wtórnego utonięcia lekarz zaleci prześwietlenie płuc oraz gazometrię (badanie poziomu tlenu we krwi). Jeśli zachodzi taka potrzeba, pacjentowi z objawami suchego utonięcia podaje się leki przeciwobrzękowe, tlen oraz podłącza się go pod aparaturę monitorującą funkcję życiowe.

— Niestety nie mamy wiedzy na temat zachowania się w wodzie. Zwłaszcza na Warmii i Mazurach kulejemy w tym temacie, a powinno być odwrotnie — podkreśla Jacek Lendzian. — Wokół siebie mamy mnóstwo wody, więc powinniśmy być specjalistami. Niestety ani w szkole, ani w innych miejscach nikt nie uczy nas, jak bezpiecznie bawić nad wodą. Statystyki mówią same za siebie, że co roku w Polsce tonie prawie 500 osób. To bardzo dużo! Dla porównania w Anglii czy w Holandii, gdzie jest znacznie więcej wody niż w Polsce, tonie tylko sto osób. Tam jednak stawia się na profilaktykę i to już u przedszkolaków. A u nas? Tylko w Olsztynie, gdzie jest 17 jezior i rzeka, zabrano uczniom naukę pływania w szkołach. To na pewno odbije się w przyszłości...

Fot. Shutterstock

Wtórne utonięcia dotyczą nie tylko dorosłych, ale często również dzieci

Zasady bezpiecznego wypoczynku nad wodą:

- Do kąpieli wybieraj zawsze miejsca bezpieczne, strzeżone przez ratownika.
- Do wody wchodź powoli, aby przez nagłą różnicę temperatur nie wywołać skurczu serca.
- Nie wchodź do wody, gdy odczuwasz zmęczenie czy głód lub po spożyciu alkoholu.
- Nie skacz do wody, gdy nie znasz jej głębokości i nie wiesz, co się w niej znajduje.
- Nie lekceważ tablic informacyjnych o stanie wody i kąpieliska.

eprasa.pl 4569c8e2e0

ŚLUBOWALI WIERNOŚĆ I POŚWIĘCENIE OJCZYŹNIE

Ponad stu żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej złożyło w minioną sobotę w Ełku wojskową przysięgę. To zwieńczenie ponad dwutygodniowego letniego szkolenia „Wakacje z WOT", jakie odbyło się w Ełku.

Tegoroczne „Wakacje z WOT" po raz pierwszy w historii 4MWBOT odbyły się w stolicy Mazur, gdzie stacjonuje 44 batalion lekkiej piechoty OT. Uroczystość była swoistą nagrodą za pomyślne ukończenie ełckiego szkolenia.

W sobotę o godz. 10:00 na Placu Jana Pawła II ślubowali ochotnicy i mieszkańcy powiatów: ełckiego, oleckiego, giżyckiego, kętrzyńskiego, mrągowskiego, olsztyńskiego oraz piskiego. Łącznie 120 osób, z czego 40 kobiet. Teraz – po przysiędze – każdy z nich rozpocznie służbę w rejonie swojego zamieszkania, tym samym powiększając liczbę żołnierzy służących w pięciu warmińsko-mazurskich batalionach lekkiej piechoty.

fot. WMBOT

Przysięgę Terytorialsów w Ełku zaszczycił szef MON Mariusz Błaszczak

Na przysiędze pojawili się lokalni samorządowcy, posłowie i senatorowie w regionu, duchowni. Zaszczycił ją też swoją obecnością Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak.

— Przede wszystkim bardzo dziękuję za decyzję przystąpienia do Wojsk Obrony Terytorialnej. Państwo jesteście patriotami. Zdecydowaliście o tym, aby część swojego wolnego czasu poświęcić na służbę Ojczyźnie, na służbę w Wojsku Polskim, dlatego że łączycie swoją aktywność zawodową ze służbą wojskową. Bardzo dobry wybór — zwrócił się do żołnierzy minister Błaszczak.

Szef MON nagrodził wyróżniających się uczestników ełckiego szkolenia pamiątkowymi rymgrafami. W swoim przemówieniu podkreślał również jak ważną rolę dla bezpieczeństwa państwa pełnią warmińsko-mazurscy Terytorialsi.

— 4 brygada WOT należy do tych, które bardzo dynamicznie się rozwijają. Składa się z 5 batalionów. Szczególnie ważne są te bataliony, które są zorganizowane bezpośrednio przy granicy z obwodem królewieckim. Chodzi o to żeby wzmocnić granicę również z tej strony. Dlatego zdecydowaliśmy o tym, żeby pobudować zaporę na granicy, zdecydowaliśmy o tym żeby wzmocnić granicę i zapewnić Polsce bezpieczeństwo — mówił Mariusz Błaszczak.

Szef MON przypomniał również, że w Ełku – obok WOT – powstaje jednostka wojsk operacyjnych. Podobnie jest w województwie i całym kraju, gdzie nowe jednostki są przywracane w miejsce tych zlikwidowanych przed 2015 r. (np. Ostróda) lub powstają całkowicie nowe, czego przykładem jest Olecko.

4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej jest obecnie w jednym z najbardziej dynamicznych okresów funkcjonowania. Liczy około 3500 żołnierzy. Ponad 90% żołnierzy brygady to żołnierze OT, z których 71% ma wykształcenie wyższe lub średnie, 86 proc. z jest w wieku 18-45 lat, a blisko 30 proc. stanowią kobiety. Blisko 90 proc. nowych Terytorialsów to ludzie młodzi, którzy nie ukończyli jeszcze 20 lat. Wśród nich największą grupę stanowią uczniowie. Pozostali ochotnicy to ludzie o różnych zawodach, zainteresowaniach i pasjach.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

WOJEWODA CHOJECKI W NATARCIU

Niektórym tak się spodobało, że już po raz dziesiąty uczestniczyli w zajęciach, inni specjalnie przyjechali do Olsztyna, np. Warszawy, żeby wziąć udział w szkoleniu „Trenuj z wojskiem wiosna -lato". A wśród szkolących się był wojewoda Artur Chojecki.

Ponad 50 osób wzięło udział w sobotnim szkoleniu z cyklu „Trenuj z wojskiem wiosna-lato", które zorganizował 9 Olsztyński Batalion Dowodzenia 16 Dywizji Zmechanizowanej. To było już drugie takie szkolenie w batalionie, bo pierwsze odbyło się w maju. Teraz, tak jak wcześniej, nie zabrakło chętnych.

— Zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem, co oczywiście bardzo nas cieszy, że są chętni, którzy chcą poznać podstawy wyszkolenia wojskowego — podkreślił mjr Piotr Fanfara, zastępca dowódcy 9bdow.

Zajęcia odbywały się w siedmiu blokach tematycznych. Podczas nich uczestnicy mieli możliwość nauki podstawowych umiejętności wojskowych i obronnych. Były zajęcia z podstaw posługiwania się bronią czy walki wręcz. Było też szkolenie z taktyki czy przetrwania w terenie.

Ale przede wszystkim to była niepowtarzalna okazja, by przez kilka godzin poczuć jak żołnierze, biorąc udział w szkoleniu. A niektórzy przyszli na zajęcia całymi rodzinami.

Fot. Andrzej Mielnicki

Oddział wojewody ćwiczący prowadzenie natarcia

— Syn rozważa pójście do szkoły wojskowej lub szkoły informatycznej, to stwierdziliśmy, że udział w takich zajęciach może pomóc mu w podjęciu decyzji . Zobaczy na własne oczy, jak to wygląda. A po drugie to ciekawe spędzanie dnia, nie przed telewizorem, ale aktywnie, na powietrzu. A przy okazji przetestujemy swoją sprawność — uśmiechnęła się Katarzyna Miszczak, która przyszła z mężem Rafałem i synem Arturem.

Inni specjalnie przyjechali do Olsztyna, na wieść, że są tu takie zajęcia.

— Byłem na podobnych zajęciach na WAT, teraz zabrałem syna i trzech znajomych i przyjechaliśmy na szkolenie w Olsztynie — powiedział Tomasz Sulejewski z Warszawy. — Mamy fajną wycieczkę.

A niektórym tak się spodobał wojskowy cykl szkoleń „Trenuj z wojskiem", że już po raz kolejny uczestniczyli w zajęciach. Prawdziwą weteranką była Marzanna Gawura z Lidzbarka Warmińskiego. To było już jej dziesiąte szkolenie.

Wśród uczestników szkolenia był również wojewoda Artur Chojecki. I to był jej go pierwszy kontakt z bronią, bo wojewoda nie był w wojsku.

— To jest znakomity program MON, który pozwala zobaczyć, jak szkoli się wojsko — stwierdził wojewoda Artur Chojecki. — Na własnej skórze można się przekonać się z jednej strony, że nie jest to łatwa służba, a z drugiej, że warto się szkolić, żeby mieć lepsze pojęcie o tym, jak dbać o bezpieczeństwo swojej ojczyzny, ile to wymaga wysiłku, potu i ciężkiej pracy.

Potem oddział wojewody ćwiczył prowadzenie natarcia, ale wpadł w zasadzkę i musiał się wycofać. Jednak jak tłumaczył kapral prowadzący zajęcia, na polu walki najważniejsze jest to, żeby przeżyć, by móc dalej walczyć.

W programie szkolenia nie mogło oczywiście zabraknąć wojskowej grochówki, a zwieńczeniem zajęć było ognisko i pieczenie kiełbasek.

Na miejscu działał też punkt rekrutacyjny, gdzie można było zapoznać się warunkami służby wojskowej, z tym co oferuje armia ochotnikom. I wojsko bardzo liczy, że właśnie poprzez takie projekty jak „Trenuj z wojskiem" wiele osób, szczególnie młodych, które nie zdecydowały jeszcze, co chcą robić w życiu, wybierze służbę wojskową.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

licytacja

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Bartoszycach

podaje do publicznej wiadomości, że 06.09.2023 roku o godzinie 10:00 w Urzędzie Skarbowym w Bartoszycach (sala nr 10) odbędzie się trzecia publiczna licytacja nieruchomości o numerach ksiąg wieczystych OL1L/00016826/1 i OL1L/00018154/3. Licytacja będzie prowadzona dla obu nieruchomości łącznie. Księgi wieczyste prowadzone są przez IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim.

Nieruchomości położone są w województwie warmińsko-mazurskim, w miejscowości Lidzbark Warmiński, przy ul. Olsztyńskiej. Przedmiotem licytacji będzie prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej objętej księgą wieczystą OL1L/00016826/1, składającej się z działki nr 48, o powierzchni 110 230,00 m^2. Przedmiotem licytacji będzie prawo własności nieruchomości gruntowej objętej księgą wieczystą OL1L/00018154/3, składającej się z działki nr 12/18, o powierzchni 71 195,00 m^2, zabudowanej budynkami niemieszkalnymi o łącznej powierzchni zabudowy 263,00 m^2 i użytkowej 221,85 m^2.

Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi: 6 984 000,00 złotych. Cena wywołania nieruchomości wynosi: 4 539 600,00 złotych.

Wadium stanowi 1/10 wartości szacunkowej nieruchomości i wynosi: 698 400,00 złotych. Do licytacji mogą przystąpić osoby, które przed jej rozpoczęciem złożą w Urzędzie Skarbowym Bartoszycach wadium w wysokości 698 400,00 zł. Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje o licytacji znajdziecie Państwo na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie https://www.warminsko-mazurskie.kas.gov.pl/urzad-skarbowy-w-bartoszycach w zakładce ogłoszenia oraz pod numerem telefonu 89 7627967.

81323otbr-a-M

eprasa.pl 4569c8e2e0

DNI „SZUBIENIC" SĄ POLICZONE?

Wojewoda zapowiedział decyzję zastępczą w sprawie usunięcia tzw. szubienic z Olsztyna. Monument gloryfikujący Armię Czerwoną zostanie usunięty, a kosztami zostanie obciążony samorząd. Deklaracja wojewody zbiegła się z końcem kampanii IPN w sprawie pomnika.

Biorąc pod uwagę ostatnie działanie pana prezydenta, który znów, tłumacząc się jakimiś niejasnymi okolicznościami, zawiesił postępowanie o wydanie pozwolenia na rozbiórkę tego pomnika, w przyszłym tygodniu, po ostatnich analizach prawnych, podejmę decyzję zastępczą o usunięciu pomnika — oświadczył w sobotę wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

Deklaracja w sprawie pomnika została złożona podczas briefingu prasowego, w którym uczestniczył także prezes IPN Karol Nawrocki oraz większość naczelników delegatur Instytutu, którzy 22 lipca przyjechali do Olsztyna na zakończenie akcji „Straszy w Mieście", którą Instytut skierował do mieszkańców Olsztyna. Kampania informacyjna przedstawiała skalę zbrodni dokonanych przez Armię Czerwoną w Olsztynie i innych miastach regionu.

— Niezależnie od tego, do jakiego źródła zajrzymy czy są to zapiski oficera Armii Czerwonej, czy to jest to relacja pokrzywdzonych, czy to dokumenty polskiej administracji Warmii i Mazur roku 1945, wyłania się jeden obraz, obraz terenu, regionu, miasta nie wyzwolonego, ale zniewolonego przez obcą armię, przez Armię Czerwoną, przez obcy system totalitarny — przypomniał prezes IPN Karol Nawrocki. — To nie mogło być wyzwolenie, kiedy już po zakończeniu działań wojennych w samym Olsztynie zniszczono 1040 budynków, czyli 36% zabudowy, 50% zabudowy olsztyńskiego Starego Miasta. Grabieże elektrowni, gazowni, szpitali, dóbr kultury, miasto płonące w styczniu 1945 roku — dodał.

Prezes IPN cytował przerażające relacja dotyczące masowych gwałtów na kobietach, które znalazły się w Olsztynie pod władzą Armii Czerwonej. Wojewoda Artur Chojecki przypomniał, że już na początku roku wydał decyzję zobowiązującą gminę Olsztyn do usunięcia pomnika i nadał jej rygor natychmiastowej wykonalności. a sam monument został wzniesiony w celu upamiętnienia Armii Czerwonej i propaguje komunizm, więc podlega ustawie dekomunizacyjnej i powinien zniknąć z przestrzeni publicznej.

— Nie mam mojej zgody, żeby dłużej w przestrzeni publicznej propagować epokę komunizmu, propagować i chwalić czerwonoarmistów — podkreślił wojewoda Artur Chojecki. — Wykonam za prezydenta Olsztyna to działanie. Po to, aby dłużej w przestrzeni publicznej nie było symbolu propagującego komunizm, żeby Olsztyn stał się wreszcie miastem wolnym od komunizmu — dodał.

Fot. Stanisław Kryściński

Prezes IPN Karol Nawrocki apelował, żeby wpłynąć na prezydenta Olsztyna w sprawie pomnika

Z INICJATYWY MOCZARA

Monument dłuta Xawerego Dunikowskiego przez mieszkańców Olsztyna jest od zawsze nazywany „szubienicami". Przetrwał do tej pory, bo do sierpnia 2022 roku przed likwidacją chronił go wpis do rejestru zabytków. Ten jednak „ze względu na ważny interes kraju" został anulowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego.

Wcześniej Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, po ataku Rosji na Ukrainę, deklarował wolę usunięcia pomnika, jednak potem się z tego wycofał. Kilka miesięcy temu na jego polecenie z pomnika usunięto symbole sierpa i młota, a w pobliżu została umieszczona tablica informacyjna. Prezydent Olsztyna zapowiedział też, że będzie bronił pomnika wszystkimi dostępnymi metodami.

Głównym wydarzeniem sobotniego spotkania władz IPN z całego kraju była konferencja naukowa: Dekomunizacja przestrzeni publicznej. Poprzedziła ją kilkutygodniowa kampania informacyjną IPN „Straszy w Mieście", która została skierowana do mieszkańców Olsztyna. Kampania informacyjna przedstawiała skalę zbrodni dokonanych przez Armię Czerwoną w Olsztynie i innych miastach regionu.

W konferencji wzięła udział m.in. wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska, wiceminister resortu Rozwoju i Technologii. — Wielka szkoda, że nie ma z nami na sali prezydenta Grzymowicza, by ta prawda o tym, co symbolizuje pomnik i komu oddaje cześć do niego dotarła — mówiła wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska. — Symbolem tego sowieckiego „upominku", pod którym się znajdujemy, są gwałty, morderstwa, prześladowania — podkreśliła.

Podczas konferencji wykłady wygłosili m.in. dr Krzysztof Kierski z Delegatury IPN w Olsztynie, który omówił działania Armii Czerwonej na terenie obecnej Warmii i Mazur oraz dr hab. Karol Sacewicz, naczelnik Delegatury IPN w Olsztynie, który skupił się na okolicznościach powstania pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej w Olsztynie. Z informacji przedstawionych przez Karola Sacewicza, wynika, że Xawery Dunikowski był autorem jedynie głowy radzieckiego żołnierza. Reszta była wykonana pod polityczne dyktando przez uczniów artysty. Sam pomnik powstał z inspiracji ówczesnego wojewody olsztyńskiego, Moczara.

„BRAK WIEDZY HISTORYCZNEJ"

— Gdy zostałem prezesem IPN zdiagnozowaliśmy, że w Polsce zostało około 60 reliktów propagujących ustrój komunistyczny — w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską „ przypomniał prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki. — W ciągu roku, przy współpracy z samorządami, udało się zlikwidować ich ponad 30 — dodał. Prezes IPN ponownie podkreślił także, że Olsztyn staje się w całej Polsce „symbolem myślenia neokomunistycznego". Zaapelował do olsztynian, żeby wpłynęli na włodarza swojego miasta w sprawie pomnika.

— Udało się zdekomunizować około 45 obiektów memoratywnych, czyli pomników. W różnych miejscowościach, od mniejszych obelisków do tych większych. Oprócz tego zdekomunizowano ponad 200 nazw ulic, parków i skwerów — stwierdził z kolei podczas debaty, która była częścią konferencji, dr hab. Rafał Reczek, dyrektor IPN w Poznaniu.

I choć na sali urzędu wojewódzkiego, gdzie odbywało się spotkanie, nie było prezydenta Piotra Grzymowicza, to był inny zwolennik pozostawienia pomnika, profesor Robert Traba. Zabrał głos w części przewidzianej na pytania. Profesor przekonywał, że pomnik jest symbolem powrotu Polski na Warmię i Mazury. Starał się też udowodnić, że tylko Stalin chciał te ziemie oddać Polsce, a nikt inny nawet o tym wówczas nie myślał.

Profesor w odpowiedzi usłyszał wykłady wygłoszone przez naczelników: delegatury IPN z Gdańska Pawła Warota i naczelnika delegatury z Olsztyna Karola Sacewicza. Przedstawiciele Instytutu wytknęli Robertowi Trabie „brak wiedzy historycznej". Przypomnieli, że postulat przyłączenia Prus do Polski był stawiany przez partie i organizacje narodowe, a Stalin uniemożliwił Polsce samodzielną reprezentację swoich spraw.

— Musimy działać zdecydowanie. Naszym celem jest budowanie wspólnego, szanującego przeszłość i godnego przyszłości miasta — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej" na zakończenie konferencji wojewoda Artur Chojecki.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

DZIECI URATOWAŁY WILKA

Dzieci wypoczywające na Mazurach znalazły uwięzione w głębokim dole szczenię wilka. Dzięki ich natychmiastowej reakcji, wilczek został uwolniony przez leśników i wypuszczony do lasu - poinformowało Nadleśnictwo Korpele.

Szczenię wilka wpadło do głębokiego dołu wykopanego na prywatnym polu, nieopodal lasu. Maluch nie był w stanie samodzielnie się wydostać.

Uwięzionego i wystraszonego wilczka znalazły tam dzieci wypoczywające w okolicy. Powiadomiły właściciela gospodarstwa agroturystycznego, a ten przekazał wiadomość leśniczemu z Leśnictwa Kulka w Nadleśnictwie Korpele.

Po przybyciu na miejsce leśnicy potwierdzili, że jest to bardzo młody wilk. Po zgłoszeniu nietypowego znaleziska do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie podjęli próbę uwolnienia zwierzęcia.

„Bez problemów wyciągnęli go z dołu. Wilczek był w dobrej kondycji, nie wykazywał oznak choroby, nie zachowywał się agresywnie. Po uwolnieniu od razu pobiegł do lasu, do swoich" - powiedział PAP Krzysztof Baszak z Nadleśnictwa Korpele.

Leśnicy są przekonani, że młody wilk nie był uwięziony zbyt długo i teraz bez trudu odnajdzie matkę i wróci do swojej rodzinnej watahy.

Jak podkreślają, godna pochwały jest postawa dzieci, które po znalezieniu wilczka od razu powiadomiły dorosłych, a ci odpowiednie służby. Dzięki takiej reakcji można było szybko podjąć działania i pomóc uwięzionemu zwierzęciu, żeby wróciło do swojego naturalnego środowiska.

Fot. P. Dobrzyński

Młody wilk wpadł do głębokiego dołu pod Szczytnem

Nadleśnictwo Korpele administruje lasami należącymi m.in. do wielkiego kompleksu Puszczy Piskiej i do Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej oraz wieloma niewielkimi kompleksami leśnymi. Jak szacują służby ochrony środowiska, w całym województwie warmińsko-mazurskim żyje 160 wilków. **ŹRÓDŁO: PAP**

eprasa.pl 4569c8e2e0

WEB 4.0, ŚWIATY WIRTUALNE I CO NA TO KOMISJA EUROPEJSKA

Web 4.0 ma stać się „otwartą, bezpieczną, godną zaufania, sprawiedliwą i integracyjną" — tak zakłada Komisja Europejska. I dodaje, że właśnie takie ma być środowisko cyfrowe dla obywateli UE, przedsiębiorstw i administracji publicznej. Środkiem do osiągnięcia takiego celu będzie nowa strategia dotycząca Web 4.0 i wirtualnych światów.

Fot. Freepik

OTO, CO WARTO O NIEJ WIEDZIEĆ.

Nazywają to Web 3.0 — tak zwaną trzecią generacją Internetu. w tej chwili Web 3.0 rozwija się i koncentruje na otwartości, decentralizacji i pełnym upodmiotowieniu użytkowników. Jednak Komisja już pracuje nad następną generacją, Web 4.0.

Web 4.0 zintegruje cyfrowe i rzeczywiste obiekty i środowiska oraz poprawi interakcje między ludźmi a maszynami. Jest postrzegana jako główne przejście w kierunku połączonego, inteligentnego i wciągającego świata, a te wirtualne światy jutra będą miały wpływ na codzienne życie każdego z nas. Ponadto oczekuje się, że do 2030 r., czyli zaledwie za siedem lat, te światy będą reprezentować rynek o wartości ponad 800 miliardów euro.

Dlatego Kolegium Komisarzy przyjęło strategię dotyczącą Web 4.0 i światów wirtualnych: aby zapewnić, że Europa i jej obywatele odniosą dzięki nim korzyści, a same wirtualne światy odzwierciedlą wartości i zasady UE, w których w pełni obowiązują prawa ludzi i gdzie europejskie przedsiębiorstwa mogą się rozwijać.

Dziś Europa rzuca niejako rękawicę, by stać się światowym liderem w dziedzinie Web 4.0 i światów wirtualnych. Jak mówi wiceprzewodnicząca wykonawcza Margrethe Vestager: — Web 4.0 i światy wirtualne przyniosą korzyści dla zdrowia, przyczynią się do ekologicznej transformacji i będą lepiej przewidywać klęski żywiołowe. Ale w centrum zainteresowania musimy mieć ludzi i kształtować ich przyszłość zgodnie z naszymi cyfrowymi prawami i zasadami UE, aby przeciwdziałać zagrożeniom dotyczącym prywatności lub dezinformacji. Chcemy mieć pewność, że Web 4.0 stanie się otwartym, bezpiecznym, godnym zaufania, uczciwym i integracyjnym środowiskiem cyfrowym dla wszystkich.

JEDNA STRATEGIA — CZTERY FILARY

Aby strategia była skuteczna, Komisja opiera ją na czterech filarach: umiejętnościach, biznesie, usługach publicznych i sprawowaniu rządów.

Po pierwsze umiejętności. Do końca 2023 r. Komisja będzie promować przewodnie zasady dotyczące wirtualnych światów. Do pierwszego kwartału 2024 r. Komisja opracuje wytyczne dla ogółu społeczeństwa dzięki „zestawowi narzędzi dla obywateli". Ponieważ niezbędni są specjaliści od światów wirtualnych, Komisja będzie współpracować z państwami członkowskimi w celu utworzenia wykazu specjalistów. Będzie wspierać rozwój umiejętności poprzez projekty finansowane w ramach programu „Cyfrowa Europa" oraz twórców treści cyfrowych w ramach programu „Kreatywna Europa".

Drugi filar to biznes. Jego głównym celem jest zajęcie się obecną fragmentacją różnych graczy w łańcuchu wartości wirtualnych światów i Web 4.0. Komisja zaproponowała partnerstwo kandydatów na rzecz wirtualnych światów w ramach programu „Horyzont Europa", które prawdopodobnie rozpocznie się w 2025 r. Jege zadaniem będzie wparcie doskonalenia w badaniach oraz opracowanie przemysłowego i technologicznego planu działania dla wirtualnych światów. Aby zachęcić do innowacji, Komisja będzie również wspierać unijnych twórców i przedsiębiorstwa medialne w testowaniu nowych narzędzi twórczych, skupiać programistów i użytkowników przemysłowych oraz współpracować z państwami członkowskimi w celu opracowania tzw. piaskownic regulacyjnych dla sieci Web 4.0 i światów wirtualnych.

Filar 3: wspieranie postępu społecznego i wirtualnych usług publicznych. Oprócz obecnych inicjatyw Komisja uruchamia dwa nowe projekty flagowe: CitiVerse, wciągające środowisko miejskie, który można wykorzystać do planowania miasta i zarządzania nim, oraz europejski wirtualny bliźniak człowieka, który będzie replikował ludzkie ciało w celu wspierania decyzji klinicznych i indywidualnego leczenia.

Czwarty i ostatni filar ma kilka wymiarów: chodzi o kształtowanie standardów dla otwartych i interoperacyjnych światów wirtualnych oraz Web 4.0 tak, by nie zostały one zdominowane przez kilku dużych graczy. Komisja będzie współpracować z podmiotami zainteresowanymi zarządzaniem Internetem na całym świecie i promować standardy Web 4.0 zgodnie z wizją i wartościami UE.

— Dzisiaj Europa rzuca kapelusz na ring, aby stać się światowym liderem w dziedzinie Web 4.0 i światów wirtualnych — mówi komisarz Thierry Breton, odpowiedzialny za rynek wewnętrzny. — Europa ma wszystko, czego potrzeba, aby przewodzić następnej przemianie technologicznej: innowacyjne przedsiębiorstwa typu start-up, bogate kreatywne treści i zastosowania przemysłowe, silną rolę jako podmiot ustanawiający światowe standardy oraz sprzyjające innowacjom i przewidywalne ramy prawne.

WSZYSTKO PRZEMYŚLANE

Aby opracować tę strategię, między lutym a kwietniem 2023 r. Komisja zorganizowała europejski panel obywatelski ds. wirtualnych światów i zaprosiła 150 losowo wybranych obywateli do sformułowania zaleceń dotyczących wizji, zasad i działań mających zapewnić, by światy wirtualne w UE były sprawiedliwe i odpowiednie dla ludzi. Wybrani obywatele przedstawili 23 zalecenia.

— Zalecenia europejskiego panelu obywatelskiego ds. wirtualnych światów miały decydujący wpływ na wynik tej inicjatywy przyjętej dziś przez Komisję" — stwierdziła wiceprzewodnicząca Dubravka Šuica, odpowiedzialna za demokrację i demografię.

— Bardzo się cieszę, że praca, którą wykonaliśmy, aby pogłębić zaangażowanie obywateli i nadać mu znaczenie dla naszej pracy, przynosi tak owocne rezultaty.

OPRAC. MMB

O CZYM W OGÓLE MOWA?

Światy wirtualne to trwałe, wciągające środowiska, oparte na technologiach, w tym 3D i rzeczywistości rozszerzonej (XR), które umożliwiają łączenie światów fizycznych i cyfrowych w czasie rzeczywistym. Służą różnym celom: projektowaniu, tworzeniu symulacji, współpracy, nauce, kontaktom towarzyski, przeprowadzaniu transakcji lub zapewnianiu rozrywki.

Web 3.0 to trzecia generacja sieci World Wide Web. Jej główne cechy to otwartość, decentralizacja i pełne upodmiotowienie użytkowników, umożliwiające im kontrolę i realizację wartości ekonomicznej ich danych, zarządzanie tożsamością online oraz udział w zarządzaniu siecią. Możliwości sieci semantycznej umożliwiają łączenie danych między stronami internetowymi, aplikacjami i plikami. Zdecentralizowane technologie i cyfrowe bliźniaki umożliwiają transakcje peer-to-peer, przejrzystość, demokrację wśród danych i innowacje w całych łańcuchach wartości.

Web 4.0 to oczekiwana czwarta generacja sieci World Wide Web. Wykorzystując zaawansowaną sztuczną inteligencję i inteligencję otoczenia, Internet rzeczy, zaufane transakcje blockchain, wirtualne światy i możliwości XR, cyfrowe i rzeczywiste obiekty i środowiska są w pełni zintegrowane i komunikują się ze sobą, umożliwiając prawdziwie intuicyjne, wciągające doświadczenia, płynnie łącząc świat fizyczny i cyfrowy.

Europe Direct

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 4569c8e2e0

Finaliści i jurorzy XII edycji Nagrody Orfeusza. Od lewej: prof. Agnieszka Czajkowska, Erazm Stefanowski, Barbara Gruszka-Zych, Alicja Rose, dr Bronisław Maj, Dariusz Kostecki, Anna Piwkowska, prof. Jarosław Ławski, ks. Jan Sochoń, Marek Zagańczyk, Wojciech Kass

fot. Łukasz Borkowski

ANNA PIWKOWSKA LAUREATKĄ ORFEUSZA

LAUREATKĄ NAGRODY IM. K. I. GAŁCZYŃSKIEGO ORFEUSZ ZA NAJLEPSZY TOM POETYCKI 2022 ROKU ZOSTAŁA ANNA PIWKOWSKA. ORFEUSZA MAZURSKIEGO ZA NAJLEPSZY TOM WYDANY W POLSCE PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ (WARMIA, MAZURY, PODLASIE) ODEBRAŁ ERAZM STEFANOWSKI.

Decyzją jury w składzie: prof. Jarosław Ławski (przewodniczący), Agnieszka Czajkowska, Barbara Gruszka-Zych, Bronisław Maj, Marek Zagańczyk, laureatką Nagrody im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego Orfeusz za najlepszy tom poetycki roku 2022 została Anna Piwkowska za tom „Furtianie" wydany przez wydawnictwo „Znak". Orfeusza Mazurskiego za najlepszy tom wydany w Polsce północno-wschodniej (Warmia, Mazury, Podlasie) odebrał Erazm Stefanowski za tomik „Za grosz świętości" opublikowany przez „Fundację Słowo i Obraz". Erazm Stefanowski zwyciężył również w głosowaniu internautów oraz uczestników gali przyznania nagród na Orfeusza Czytelników.

SĄ TYLKO CI, NA KTÓRYCH ONA NAPRAWDĘ CZEKA, KTÓRYCH WYPATRUJE

Gala wręczenia nagród odbyła się 22 lipca, na plenerowej scenie przy Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu. Wiersze finalistów przy oprawie muzycznej w wykonaniu trio Zagan Acoustic recytowali studenci kierunku aktorstwa Akademii Teatralnej im. Zelwerowicza w Warszawie pod kierunkiem Łukasza Borkowskiego. W finałowej piątce nominowanych do tegorocznej nagrody znalazły się, oprócz Anny Piwkowskiej i Erazma Stefanowskiego, tomiki: Dariusza Kosteckiego (Z ciszy), Alicji Rose (Morze nocą jest mięśniem serca) i ks. Jana Sochonia (Nie pocieszaj się, tylko płacz).

W laudacji na cześć tegorocznej laureatki Marek Zagańczyk powiedział m.in.: (...) U Piwkowskiej są tylko ci, na których ona naprawdę czeka, których wypatruje, z którymi chce mówić, a czasami tylko słuchać. We współczesnym świecie tak bardzo wsobnym, okręconym wokół pojedynczego „ja", ta wielość głosów, ta doskonale dobrana orkiestra, jest czymś wyjątkowym, jakby pochodziła z lepszych czasów. Podobnie zresztą jak sam sposób pisania tych wierszy, z szacunkiem dla rymu i rytmu. To są wiersze do głośnej lektury i do cichego namysłu. To są wiersze, które jak tytułowi furtianie uchylają wiele drzwi i tym samym poszerzają nasz świat. U Piwkowskiej jest mit i cień wiary, ale jest też bolesna historia i tragiczne dzisiaj, to, co nie pozwala nam spać spokojnie, co dzieje się tuż obok nas, w czym powinniśmy żywo uczestniczyć (...).

Natomiast w laudacji o tomiku Erazma Stefanowskiego prof. Agnieszka Czajkowska powiedziała: (...) Językowa wrażliwość autora przekłada się na wyjawienie sensów zwykle ukrywanych pod powierzchnią słowa, na obnażenie miejsc tkliwych, bolących jak wyrzut sumienia, poczucie wstydu, doświadczenie bezradności. Wiersze Erazma Stefanowskiego obrazują dławiącą niepewność człowieka stojącego wobec niezmierzonej ofiary, powątpiewającego w jej cel, odpychającego od siebie jej ostateczne przesłanie. Są bolesną wędrówką, odbywaną pod postaciami Judasza, Szymona Cyrenejczyka, Abrahama wiodącego Izaaka na śmierć, skazanego razem z Jezusem łotra... Jej kresem okazuje się ufność, wiara w przebudzenie i poczucie zniewalającej wdzięczności, wyrażone w czystej formie poetyckiej."

Nagroda ORFEUSZA to 30 tys. zł ufundowane przez ministerstwo kultury i dziedzictwa narodowego oraz statuetka autorstwa Aliny Kluzy-Kaji. Laureat ORFEUSZA Mazurskiego otrzymał natomiast 10 tys. zł.

Dzięki współpracy z Akademią Teatralną w Warszawie poezja autorów nominowanych do tegorocznej edycji nagrody była podstawą jednego semestru zajęć fakultatywnych na tej uczelni dla studentów I roku wydziału aktorstwo. Rozpoczął je wykład dr Ireneusza Staronia a zwieńczyły filmowe rejestracje dwudziestu jeden wierszy w wykonaniu studentów, które są publikowane w mediach społecznościowych muzeum i Akademii. Studenci nagrali także wersje audio, których emisja zacznie się jesienią w warszawskim Radio dla Ciebie. Znakomite przygotowanie studentów i świeżość interpretacji podkreślali zgodnie uczestnicy gali w Praniu.

SZTUKĄ JEST ŻYĆ W ZŁYM ŚWIECIE I ŚPIEWAĆ

Nagrodę Poetycką im. K.I. Gałczyńskiego ORFEUSZ wyróżnia spośród innych warsztat krytyczny i literaturoznawczy w postaci tomów „Z Ducha Orfeusza", w których twórczość laureatów poddana jest „szkiełku i oku" nierzadko wybitnych badaczy poezji oraz krytyków poetyckiej litery. Podczas 12. gali przyznania nagród ORFEUSZA zaprezentowany został drugi tom tej księgi, stanowiący wraz z pierwszym (ukazał się w 2016r.) dyptyk.

Redakcja tomu: prof. Anna Legeżyńska, prof. Jarosław Ławski, Wojciech Kass. Wydawca: Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu. Druk: Wydawnictwo PRYMAT Mariusza Śliwowskiego. Oprócz omówień tomów literackich i twórczości laureatów, w tomie „Z Ducha Orfeusza. Studia o polskiej poezji 2017 – 2022" znajdują się laudacje jurorskie: Agnieszki Kosińskiej, prof. Anny Legeżyńskiej, dr Bronisława Maja, dr Antoniego Libery, prof. Jarosława Ławskiego, Marka Zagańczyka, Janusza Drzewuckiego, listy laureatów, m.in. J.M Rymkiewicza, U. Kozioł, M.B. Kielar, galeria zdjęć i wiele innych cennych źródeł dotyczących nagrody.

Fragment wstępu Wojciecha Kassa — cyt.:

„Nagroda ma dwóch patronów: Gałczyńskiego i Orfeusza, co implikuje wartości w poezji, jakie biorą pod uwagę obradujący w Domu Literatury jurorzy, i nie tyle chodzi o ich egzemplifikację, ile o artystyczne oraz intelektualne przetworzenie na miarę zapisującej się w literze wiersza epoki. W Notatniku z Altengrabow (Czytelnik, 2003) Gałczyński zapisał: „Sztuką jest żyć w złym świecie i śpiewać". W wierszu z 1935 roku 14 Grüssen aus Polen poeta zanotował: „Autor przypuszczalnie totalnie nieszkodliwy. A zatem ma wszelkie szanse zostać laureatem". Brzmi ten ustęp jak dewiza i niech jako dewiza będzie przestrogą, zarówno dla przyznających Nagrodę, jak i tych, którym jest ona przyznawana."

oraz wstępu prof. Jarosława Ławskiego — cyt:

„Chodzi o poznanie czegoś, co nowe w poezji, lecz wybór pióra i pędzla pozostawiamy studiującym z natury poezję polską lat 2017-2022. Ufam, że książka ta nie tylko zapisze fragment historii - ludzkiej, środowiskowej, polskiej - lecz także pozwoli kiedyś spojrzeć w przeszłość, naszą przeszłość, więc dla przyszłości odległą i niezrozumiałą, by pomóc rozjaśnić obraz tego czasu i czas tej poezji".

ELŻBIETA ŻYWCZYK

LAUREATAMI POPRZEDNICH EDYCJI NAGRODY BYLI

Krzysztof Karasek, Jan Polkowski, Przemysław Dakowicz, Janusz Szuber, Jarosław Marek Rymkiewicz, Małgorzata Lebda, Joanna Kulmowa, Jarosław Mikołajewski, Piotr Mitzner, Andrzej Kopacki i Zbigniew Machej.

ORFEUSZ jest przyznawany za wybitne osiągnięcia współczesnej polskiej liryki – oryginalne, zachowujące bezpośredniość wyrazu, bezkompromisowe pod względem artystycznym. Organizatorami nagrody są Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu i Stowarzyszenie Leśniczówka Pranie. Patronat honorowy nad nagrodą objęli Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński, Marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin i Pen Club Polska, natomiast patronami medialnymi są: dwumiesięcznik literacki Topos, Radio Olsztyn, Radio Białystok, Radio dla Ciebie i Gazeta Olsztyńska. Partnerzy: Uniwersytet w Białymstoku, Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie.

eprasa.pl 4569c8e2e0

POLITYCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

Wojciech KOSSAKOWSKI, poseł PiS

Cieszę się, że po raz kolejny mogliśmy gościć w Ełku pana Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka, których przyjechał na przysięgę Wojsk Obrony Terytorialnej. Przysięgę złożyło 100 żołnierzy. Dla nas to było wielkie wydarzenie, bo od chwili likwidacji, wojska w Ełku nie było. Podczas tej wizyty padło zapewnienie, że do Ełku trafi Pułk Rozpoznawczy z Bartoszyc. Jednym słowem wojsko wraca do Ełku.

Jesteśmy flanką wschodnią sojuszu. To bardzo ważny monet, bo świadczy o nowych zadaniach, a 15 Giżycka Zmechanizowana Brygada będzie na samej szpicy sił Polski i sojuszu. To ona przejmie cały ciężar gotowości działania. Bardzo cieszę się z deklaracji ministra i powrotu wojska do Ełku, z którego przecież pochodzę. To pokłosie przyjętej przez nas ustawy „O obronie Ojczyzny", która zwiększyła finansowanie na cele wojskowe. Dzięki niej nasze bezpieczeństwo, mimo zagrożeń, cały czas się zwiększa.

Janusz CICHOŃ, poseł KO

Mamy cały czas never-ending story, które zjada nasze dochody. To kluczowy problem rodzin, które stają się coraz uboższe. Spada siła nabywcza pieniądza. Spadek inflacji nie oznacza przy tym spadku cen. I tu nie ma żadnej magicznej różdżki, która może to zmienić, choć propaganda stara się przedstawić to w zupełnie inny sposób. To nie działa na zasadzie procenta składanego. Inflacja się nie sumuje, a potęguje. Nawet jeśli spada, to oznacza, że ceny jedynie relatywnie wolniej rosną.

Winnych drożyźnie nie trzeba daleko szukać. Drożyna równa się PiS. To efekt nieodpowiedzialnych praktyk i polityki rządu. To co dzieje się w spółkach skarbu państwa, to mnożenie kosztów, a my za to wszystko płacimy. Przykładem jest ponad 200 spółek w Orlenie, gdzie są pensje w zarządach po 50 tysięcy złotych. Nakłada się na to nieudolna polityka monetarna.

Marcin KULASEK, poseł Nowej Lewicy

Wraca temat ukraińskiego zboża. Rosja wychodzi z porozumienia zbożowego i atakuje port w Odessie. To oznacza, że ukraińskie zboże znowu popłynie, tutaj chwila zawahania, do Polski lub przez Polskę. W interesie Polski jest to, aby zboże popłynęło przez Polskę i wypłynęło dalej na rynki światowe. Ukraina potrzebuje pieniędzy ze sprzedaży zboża a w interesie Polski jest wsparcie Ukrainy.

Niestety, za pierwszym podejściem zboże popłynęło do Polski. Sprawa przerosła rząd PiS-u. A rządzący do dzisiaj nie pokazali listy firm kupujących ukraińskie zboże. Pamiętacie państw? Miała być lista. Nie ma listy. Rząd nie wywiązał się z obietnicy. Ale nie samym zbożem człowiek żyje. Warmia i Mazury to także chów i hodowla drobiu. Cały czas apeluję do rządu, aby powstrzymał na poziomie unijnym napływ ukraińskiego drobiu do Polski i chronił naszych rolników.

Zbigniew ZIEJEWSKI, poseł PSL

Dla mnie bardzo ważną, ale również bulwersującą jest informacja o pominięciu Olsztyna w rozdysponowaniu środków na z Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych. Taki los w naszym regionie w podejrzany sposób spotyka dwa konkretne miasta Olsztyn i również Elbląg, który nie może się doczekać pieniędzy na dokończenie inwestycji Przekopu Mierzei Wiślanej, tj. pogubienie toru wodnego na odcinku 900 metrów. Chce przypomnieć, że taką inwestycję Świnoujście - Szczecin na odcinku 62 kilometrów, 100 metrów szerokości oraz 12,5 metra głębokości wykonał rząd przez Urząd Morski.

Przekopanie spowodowałoby, że port w Elblągu byłby czwartym w kraju i moglibyśmy wywozić tą drogą nawet do 2 mln ton zbóż. Elbląg w moim rozumieniu chciałby równego traktowania, a nie faktycznego przejęcia spółki samorządowi przez skarb państwa. Obie te sytuacje, Olsztyn i Elbląg, w podejrzany sposób dotyczą tych miast, gdzie nie rządzi PiS, ale chce pokazać, że ma władzę.

Piotr LISIECKI, lider Konfederacji

W minionym tygodniu Konfederacja przedstawiła swoich liderów list w okręgach sejmowych przed zbliżającymi się wyborami. Kandydaci reprezentują wszystkie zgromadzone w Konfederacji środowiska. Są to ludzie zarówno doświadczeni już w polityce, jak również dopiero debiutujący. Wszystkich łączy wyznawanie miłości Polski, wolności gospodarczej i przywiązanie do tradycji.

Wraz z rosnącymi sondażami rośnie też zainteresowanie kandydatami Konfederacji na posłów. Objawia się to zarówno akceptacją zgłaszanych kandydatów, jak również falą oburzenia i tzw. internetowego hejtu. Ze spokojem przyjmujemy i tę formę zainteresowania. Liczy na to, że na jesienią wyborcy dadzą szansę naszemu ugrupowaniu na zmienienie Polski. Podtrzymujemy deklarację, że nie idziemy po koalicje z jedną czy drugą stroną. Idziemy oderwać ich od koryta.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

PROMOCJA

1423otbp-A-K

eprasa.pl 4569c8e2e0

MODERNIZACJA O POŁOWĘ DROŻSZA

Zakończył się gruntowny remont drugiego piętra w Szpitalu Miejskim przy ul. Żeromskiego w Elblągu. Teraz znajduje się tam oddział psychiatryczny, jest w nim miejsce dla 76 pacjentów. Modernizacja kosztowała prawie 11,5 mln zł, czyli o połowę więcej, niż pierwotnie zakładano.

fot. Ryszard Biel

ODDZIAŁ PSYCHIATRYCZNY PRZENIESIONO Z UL. KOMEŃSKIEGO.

— Jest to dla nas bardzo radosny dzień, gdyż kończymy kolejną inwestycję, zmieniającą oblicze naszego szpitala. Otwieramy bardzo nowoczesny oddział — oddział psychiatryczny, który jest częścią większego projektu pod nazwą „Podniesienie jakości i kompleksowości leczenia poprzez konsolidację usług zdrowotnych w Szpitalu Miejskim św. Jana Pawła II w Elblągu" dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej — mówił podczas uroczystego otwarcia oddziału psychiatrycznego Mirosław Gorbaczewski, dyrektor Szpitala Miejskiego św. Jana Pawła II w Elblągu.

— Nasz projekt niestety nie miał zbyt łatwego początku. Można nawet powiedzieć, że cały czas mieliśmy „pod górkę". Zaczynaliśmy w 2020 roku — a wiadomo, wtedy był ten nieszczęsny covid — później wojna w Ukrainie, szalejąca inflacja a do tego jeszcze wykonawca zszedł nam z placu budowy. Byliśmy pełni obaw czy damy radę, ale realizacja tego projektu była możliwa, gdyż mieliśmy bardzo duże wsparcie ze strony organu tworzącego i pana prezydenta, za co bardzo serdecznie dziękujemy — dodał Gorbaczewski.

Modernizacja oddziału psychiatrycznego miała początkowo kosztować 6 mln zł, jednak ostatecznie wartość finansowa tego projektu przekroczyła 11 mln 400 tys. zł. 4,9 mln zł pozyskano z UE, a wsparcie ze strony miasta pod postacią dotacji i kredytów wyniosło 4,65 mln zł. Wkład własny szpitala to około 2 mln zł.

Na 2 tys. m kw. znalazły się sale dla chorych (64 miejsca dla pacjentów psychiatrycznych i 12 miejsc dla pacjentów detoksykacyjnych), pomieszczenia pielęgniarskie i lekarskie, izba przyjęć, a nawet palarnie, które są dozwolone na oddziałach psychiatrycznych. Wszystkie pomieszczenia przeznaczone dla pacjentów i personelu medycznego zostały wykonane według wymaganych standardów medycznych, epidemiologicznych i budowlanych. W zakres prac modernizacyjnych weszło: wykonanie robót ogólnobudowlanych oraz instalacyjnych w zakresie elektrycznym, sanitarnym i wentylacji zgodnie z wymogami i normami w zakresie obiektów służby zdrowia.

Modernizacja oddziału psychiatrycznego to tylko część realizowanego w Szpitalu Miejskim w Elblągu projektu polegającego również na rozbudowie budynku szpitala poprzez rozbudowę bloku operacyjnego, centralnej sterylizatorni przy ul. Komeńskiego 35, a także modernizacji oddziałów: chirurgii dziecięcej, pediatrycznego (dzieci starsze i młodsze) i rehabilitacji kardiologicznej. W ramach inwestycji blok operacyjny zostanie połączony z budynkiem szpitala trzykondygnacyjnym łącznikiem komunikacyjnym z dwoma dźwigami.

Pierwotnie rozbudowa bloku operacyjnego i modernizacja czterech oddziałów Szpitala Miejskiego miała kosztować około 41 mln zł. Firma, która podpisała w 2020 roku umowę na wykonanie tej inwestycji, zeszła jednak z placu budowy. Powodem był wzrost cen materiałów i brak porozumienia w sprawie aneksowania umów. W lutym Urząd Miejski w Elblągu poinformował o wznowieniu robót budowlanych i prac modernizacyjnych realizowanych w Szpitalu Miejskim św. Jana Pawła II w Elblągu. Dyrekcja placówki podpisała wówczas umowy z nowymi wykonawcami na wykończenie nowego bloku operacyjnego oraz modernizację oddziału rehabilitacji kardiologicznej i oddziału psychiatrycznego. **EG**

PIKNIK RODZINNY W ELBLĄGU ZA NAMI!

W sobotę 22 lipca w elbląskim parku Modrzewie odbył się Wielki Piknik Rodzinny 800+.

— Formuła pikników jest doskonałą okazją do tego, by rozmawiać i wsłuchiwać się w głos Polaków. Dzięki takim spotkaniom tworzymy programy jak 800 plus, rodzinny kapitał opiekuńczy, wyprawka — to te projekty doprowadziły do tego, że nadeszła w Polsce po 2015 roku rewolucja godnościowa — mówił wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka, zapraszając elblążan na piknik.

Podczas wydarzenia zorganizowanego głównie z myślą o najmłodszych, nie brakowało atrakcji, a zabawy nie zepsuła nawet pogoda. Dzieci zabawiał duet animacyjny iluzjonisty Duo Paulo — było sporo tańca, śpiewu i radości. Tę ostatnią niewątpliwie wywołał również wśród najmłodszych uczestników imprezy festiwal maskotek. Były też występy, konkursy z nagrodami, malowanie twarzy, wata cukrowa i popcorn.

To, ile finansowego wsparcia zapewnia Rząd dla rodzin z dziećmi, podsumowała podczas ostatniego spotkania w Elblągu minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg: — To są wielkie sumy — jeżeli chodzi o sam program „Rodzina 500 plus" — do tej pory do wszystkich rodzin trafiło blisko 240 mld zł, na Warmii i Mazurach jest to około 9 mld zł. Do tego musielibyśmy dodać „Dobry start", czyli 300 zł na wyprawkę na rozpoczęcie roku szkolnego — na ten program w skali kraju przeznaczyliśmy ponad 6 mld zł. Do tego dochodzi rodzinny kapitał opiekuńczy, który realizujemy od ubiegłego roku — czyli wsparcie na drugie i kolejne dziecko, już do tej pory ponad 4 mld zł trafiły do polskich rodzin. Jest jeszcze program „Maluch+", który stanowi swego rodzaju uzupełnienie, dając rodzicom możliwość łączenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym — w pierwszej kadencji PiS, czyli między rokiem 2016 a 2019, ponad 2 mld zł z tego programu zostało przeznaczone na to, by tworzyć nowe miejsca opieki żłobkowej, a w tym roku na program wieloletni „Maluch+" przeznaczamy 5,5 mld zł. Jak byśmy zliczyli jeszcze świadczenia rodzinne i inne formy wsparcia, to na pewno daje to sumę ponad 300 mld zł — podała minister Marlena Maląg.

Kolejne pikniki rodzinne 800+ na terenie województwa warmińsko-mazurskiego zaplanowano w Iławie — 5 sierpnia, Ełku — 19 sierpnia i Olsztynie — 2 września. **KK**

fot. Ryszard Biel

REKLAMA

przetarg

ODWOŁANIE PRZETARGU

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

ODWOŁUJE drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Markajmach, Gmina Lidzbark Warmiński.

Na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.) **odwołuję ogłoszony drugi przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Markajmy, Gmina Lidzbark Warmiński, oznaczonej w obrębie Markajmy numerem 143/16 o pow. 1871 m^2 – teren cmentarza komunalnego. Działka stanowi własność Gminy Miejskiej Lidzbark Warmiński. Przetarg ogłoszony jest na dzień 17 sierpnia 2023 roku na godzinę 9.00 w Sali Konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim przy ul. A. Świętochowskiego 14. Przyczyną odwołania przetargu jest potrzeba wykorzystania działki do realizacji zadań własnych Gminy Miejskiej Lidzbark Warmiński. Osobom, które wpłaciły wadium zostanie ono zwrócone niezwłocznie na rachunek, z którego dokonano przelewu środków pieniężnych. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim, w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami ul. A. Świętochowskiego 14, pok. nr 102, tel. 89 767 85 13. Niniejsze ogłoszenie zamieszcza się na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Lidzbarku Warmińskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: https://bip.lidzbarkw.pl/ i https://lidzbarkw.pl/.

19623lwwl-a-M

eprasa.pl 4569c8e2e0

Moja praca to moja pasja

Fryzjerstwo to jej praca i największa pasja. Profesjonalizm, uśmiech i dobre podejście do klienta. To sprawia, że wybierając fryzjerkę, stajemy się jej stałym klientem. W salonie Sylwii można zmienić swój image, zrelaksować się i stać się piękną.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

fot. Joanna Karzyńska

Sylwia Nowakowska: Z uśmiechem na twarzy idę do pracy, spotykam tam ludzi i zmieniam ich wizerunek

Sylwia Nowakowska to kobieta, która nie boi się żadnych wyzwań. Ma dwójkę dorosłych już dzieci: syn Krystian pracuje, a córka studiuje. Z mężem tworzą zgodną, kochająca się rodzinę. Pani Sylwia od prawie 30 lat mieszka tutaj i to jest jej mała ojczyzna. Tu wybudowali z mężem dom i wychowali dzieci. To z Olszynami wiąże się wiele ich wspomnień, to tu są miejsca, które stały się dla niej bardzo ważne.

PRACA JEST PASJĄ

Początkowo pani Sylwia pracowała w sklepie w Szczytnie, jednak potem podjęła decyzję o spełnieniu swojego marzenia i robieniu tego, co zawsze było jej pasją. Otworzyła zakład fryzjerski.

— Długo zastanawiałam się nad wyborem własnej drogi zawodowej, jednak, jak człowiek jest młody, nie zawsze wie, co chce robić i w czym się odnajdzie — opowiada pani Sylwia. — Zawsze lubiłam tworzyć, układać fryzury, ciąć włosy. Na początku były to włosy moich lalek, ale zamiłowanie do fryzjerstwa rodziło się we mnie od najmłodszych lat. Nie od razu jednak zostałam fryzjerką. Przez 10 lat pracowałam jako sprzedawca, jednak cały czas myślałam o fryzjerstwie. I podjęłam decyzję. Dziś mogę przyznać, że słuszną. Fryzjerstwo to moje życie, moja miłość i moja pasja. Najpiękniejsze jest to, że robię to, co kocham, pracuję w swoim zawodzie, w swoim zakładzie fryzjerskim. Z uśmiechem na twarzy idę do pracy, spotykam tam ludzi i zmieniam ich wizerunek. Najpiękniejszy widok dla fryzjera po wykonaniu zabiegu? To, jak kobieta spogląda w lustro i widać w jej oczach, że czuje się piękna. To daje mi siły, by nawet po całym dniu pracy być szczęśliwą.

Pani Sylwia nie ukrywa, że ta praca daje jej satysfakcję i jest jej pasją.

— To pasja nadaje życiu sens i sprawia, że chce ci się żyć i pracować — zapewnia. — Życie, które nie zawiera w sobie ani grama pasji, to życie puste. To wegetacja, a nie egzystencja. To dzięki pasji wstaję z energią i jestem ciekawa tego, co przydarzy się dzisiaj. To ona daje mi siłę i determinację potrzebną do pokonania wszystkich przeszkód. To pasja napędza moje życie i sprawia, że chcę się rozwijać i być coraz lepsza w tym, co robię. Moja praca sprawia mi wiele przyjemności, w niej się wręcz relaksuję i odprężam. Własna działalność pozwala mi na dopasowanie godzin pracy do potrzeb klientów i moich własnych.

MOTYWACJĄ SĄ LUDZIE

Pani Sylwia zawsze angażowała się w życie swojej miejscowości, służyła radą i pomocą. Wielu mieszkańców opowiadało jej o swoich problemach, nie tylko życiowych, ale też takich, z którymi borykają się na co dzień: z urzędami, z sąsiadami itp. Za namową mieszkańców wystartowała w wyborach do Rady Gminy Szczytno. Ludzie jej zaufali i wybrali na radną.

— Mieszkańcy zwracają się z wieloma różnymi problemami, a ja staram się ich wysłuchać i, jeśli tylko jest to możliwe, pomóc — mówi pani Sylwia. — Każdego trzeba wysłuchać. W każdym mieszkańcu naszej wsi drzemie dobro i potencjał. Jeśli działamy razem, to wszystko można zrobić. Bardzo się cieszę, że nasze społeczeństwo chce się integrować i wspólnie działać. Jestem dumna z mieszkańców naszej wsi. Cieszę się, że są chętni do pomocy, że uczestniczą w spotkaniach i dbają o naszą miejscowość. Sama nic nie byłabym w stanie zrobić — podkreśla pani Sylwia. — To właśnie ich chęć daje mi motywację, żeby działać. A przecież to właśnie motywacja jest tym, czego potrzebujemy, aby móc wstawać każdego dnia i skupiać się na naszych obowiązkach i obranych celach.

KOBIETA PIĘKNA - KOBIETA SZCZĘŚLIWA

Do działania motywuje ją przede wszystkim rodzina i ludzie, których spotyka na swojej drodze.

— Motywacja jest tym, czego każdy z nas potrzebuje, aby móc wstawać każdego dnia i skupiać się na naszych obowiązkach i obranych celach. Trzeba znaleźć wewnętrzną motywację do spełnienia własnych marzeń. Być silną i sięgać po to, czego się pragnie. Wielki wysiłek z czasem doprowadzi do wspaniałych rezultatów.

Pani Sylwii zależy bardzo, aby jej wieś pięknniała, a ludzie byli dla siebie życzliwi i mili.

Chciałaby, aby kobiety zaczęły dbać bardziej o swoje zdrowie. Profilaktyka jest bardzo ważna.

— Tyle się słyszy o chorobach, śmierci coraz młodszych osób. Badać powinnyśmy się zawsze, nawet kiedy jesteśmy zdrowe — przekonuje. — To bardzo ważne. Bo wiele z nas wciąż zbyt rzadko się bada — wstydzimy się, boimy, ignorujemy niepokojące objawy i do lekarza zgłaszamy się, kiedy choroba jest już zaawansowana. Dbajmy o swoje zdrowie i życie, kochajmy, bądźmy aktywne i cieszmy się każdą chwilą jaką daje nam los!

By kobieta była piękna, musi być szczęśliwa... Pani Sylwia mówi, że jej największym marzeniem jest zdrowie i szczęście w rodzinie. Chciałaby też, żeby ludziom żyło się lepiej, żeby byli mniej zestresowani i spędzali więcej czasu ze swymi bliskimi. I byli szczęśliwi.

— Szczęście wywołuje uśmiech i radość, dodaje pewności siebie — mówi pani Sylwia. — Szczęście wpływa też na układanie poprawnych kontaktów z najbliższymi i z szerszym otoczeniem. Szczęście nie jest nigdy czymś danym, wypływa z naszej aktywności. Często utożsamia się je z wykonywaną z własnego wyboru pracą, miłością, spokojem wewnętrznym oraz radością.

Jeśli kobieta jest szczęśliwa, jest także piękna. Ale żeby nasza uroda mogła rozkwitnąć, musimy traktować same siebie dobrze, z szacunkiem i akceptacją.

— Zamiast wyrzucać sobie wady i niedoskonałości, lepiej skoncentrować się na tym, co w nas wyjątkowe, cenne i wartościowe — dzieli się swoimi doświadczeniami. — Każda z nas bez wyjątku ma to w sobie! Nie każda z nas musi mieć 180 cm wzrostu i być wychudzoną do granic możliwości modelką, by zasłużyć na słowo „piękna". Kochajcie siebie, dbajcie o siebie i nie zapominajcie o sprawianiu sobie przyjemności!

PROMOCJA

GO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
#rzetelnaGO

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2023 137 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 4569c8e2e0

Rozwiązania oparte wyłącznie na technologiach naturalnych

W 2016 roku w Nielbarku koło Nowego Miasta Lubawskiego powstało innowacyjne na skalę światową Centrum Badawczo Rozwojowe poznańskiej firmy APRS. Od tego czasu firma nieustannie rozwija się w zakresie naturalnych metod oczyszczania środowiska, z naciskiem na wody powierzchniowe.

Autor: Archiwum firmy

Montaż systemu oczyszczania wody na Jeziorze Skarlińskim koło Nowego Miasta Lubawskiego

Wybór lokalizacji realizacji naszego projektu nieprzypadkowo padł na Nielbark, malowniczą miejscowość położoną w gminie Kurzętnik. Spotkał nas tu niezwykły klimat do inwestowania – profesjonalne i proinwestycyjne podejście władz samorządowych — mówi Piotr Woszczyk, specjalista ds. rozwoju w APRS. — W naszym centrum łączymy dwie główne kompetencje – wiedzę i technologię, co pozwala nam w pewny i skuteczny sposób opracowywać nowe metody poprawy jakości wód. Realizujemy agendę badawczą dotyczącą opracowania metody trwałego usuwania fosforu z ekosystemów wodnych z wykorzystaniem mechanizmu sorpcji na innowacyjnych w skali świata laminatach.

ROZWIĄZANIA INSPIROWANE PRZEZ SAMĄ NATURĘ

Do stosowanej w APRS technologii włączane są specjalne grupy mikroorganizmów, które pozwalają na zwiększenie skuteczności oraz dynamiki procesów trwałego usuwania fosforu z ekosystemów jeziornych. Wszystkie rozwiązania bazują wyłącznie na technologiach naturalnych i biologicznych, znanych jako „Nature-Based Solutions". Oznacza to, że są inspirowane przez samą naturę i polegają na jak najmniejszej ingerencji w środowisko, przyczyniając się jednocześnie do jego poprawy. Problematyka badań podejmowanych w centrum stanowi kontynuację i rozwinięcie dotychczasowej współpracy ze środowiskami akademickim na czele z Europejskim Regionalnym Centrum Ekohydrologii w Łodzi, Politechniką Poznańską, Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego oraz Uniwersytetem Gdańskim.

METODA INNOWACYJNA NA ŚWIATOWĄ SKALĘ

Właśnie w APRS w Nielbarku została opracowana innowacyjna na skalę światową metoda oczyszczania wód jeziornych.

— Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, przeprowadzając w latach 2014 - 2020 monitoring polskich wód powierzchniowych — rzek i jezior, określił stan tylko 11,5 procent z badanych jezior jako dobry. Co szkodzi naszym jeziorom? Z zanieczyszczaniem wód kojarzą się duże zakłady przemysłowe i oczyszczalnie ścieków. Co wpływa na zanieczyszczenie jeziora, które nie jest „odbiorcą" ścieków? Jest jeszcze jedno źródło zanieczyszczeń tzw. „powierzchniowe", czyli nawozy i pestycydy spływające z użytkowanych rolniczo terenów. To właśnie niewykorzystany przez rośliny, ale też niezwiązane w glebie azot i fosfor, poprzez wypłukiwanie i spływanie, trafiają do wód powierzchniowych. Tam zwiększają żyzność wód i w skrajnych przypadkach wywołują zjawisko eutrofizacji — wyjaśnia Piotr Woszczyk.

METODA PRZETESTOWANA NA JEZIORZE SKARLIŃSKIM

Poznańska firma APRS za swój cel rozwojowy obrała sobie opracowanie metody oczyszczania ekosystemów jeziornych w taki sposób, by metoda była przyjazna środowisku i tania, a poprawa stanu wód trwała. Przez kryterium ceny należy też rozumieć, że projektowane rozwiązania mają być powszechnie dostępne. Do realizacji swoich celów firma pozyskała środki z Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Środki zostały przeznaczone na badania, które doprowadziły do opracowania innowacyjnej metody: mikrokapsuł w postaci hydrożelowego biokompozytu żelazo/alginian do trwałego usuwania fosforanów z wód.

Metoda została przetestowana na jednym z akwenów powiatu nowomiejskiego w województwie warmińsko - mazurskim. Na Jeziorze Skarlińskim umieszczono kosze z substancją absorbującą. Jak informuje dr hab. Dorota Burska, profesor Uniwersytetu Gdańskiego, wyniki badań są obiecujące i udało się trwale związać fosfor na zadowalającym poziomie.

PRZECHWYCONY FOSFOR DO PRODUKCJI ROLNICZEJ

Projektowana metoda jest innowacyjna również na poziomie ponownego wykorzystania przechwyconego fosforu w produkcji rolniczej. W APRS trwają dalsze badania i doświadczenia, które mają potwierdzić użyteczność pozyskanego w ten sposób pierwiastka jako nawozu dostępnego dla roślin. Jeżeli wyniki będą pomyślne, otworzy to wiele możliwości we wdrażaniu rozwiązania, między innymi pozwoli rolnictwu w pewnym stopniu uniezależnić się od przemysłu nawozowego i w dużo tańszy i korzystny dla środowiska sposób zaopatrzyć się w niezbędne składniki do wzrostu roślin.

— Dzięki przechwytywaniu i ponownemu wykorzystaniu zdeponowanego fosforu, nie będzie wprowadzana kolejna dawka tego pierwiastka do obiegu. Potwierdza to, że proponowane przez APRS rozwiązania ukierunkowane są nie tylko na trwałą poprawę stanu wód, ale firma myśli również perspektywicznie i szuka możliwości zagospodarowania potencjalnego odpadu. Mamy nadzieję, że opracowana przez nasz zespół metoda będzie powszechnie stosowana i dzięki niej znacznie poprawi się stan naszych jezior — podsumowuje Piotr Woszczyk, specjalista ds. rozwoju w APRS.

Autor: Stanisław R. Ulatowski

O innowacyjnej metodzie oczyszczania wód jeziornych opracowywanej w APRS mówiono podczas konferencji zorganizowanej w Nielbarku

Stanisław R. Ulatowski

PROMOCJA

eprasa.pl 4569c8e2e0

Umowa o pracę może z czasem przejść do lamusa

Coraz więcej pracowników jest zainteresowanych elastyczną formą zatrudnienia. Do tej pory dominująca, tradycyjna umowa o pracę często ustępuje miejsca np. umowie-zleceniu czy kontraktom B2B, czyli samozatrudnieniu. Wynika to nie tylko z potrzeb zatrudniającego, ale coraz częściej samego pracownika, który ceni elastyczność miejsca i czasu pracy, możliwość realizacji wielu projektów dla różnych zleceniodawców, a w końcu – wysokie dochody.

Fot. pixabay

Obecnie można zaobserwować coraz więcej form współpracy poza tradycyjną umową o pracę. Stosowane są przede wszystkim: umowa-zlecenie, B2B, czyli samozatrudnienie, oraz umowa o dzieło. To, że coraz rzadziej mamy do czynienia z klasyczną umową na tzw. etat, pokazuje, że pracownicy chcą i mogą być elastyczni w tym, co robią.

— Elastyczne formy współpracy są to inne formy współpracy aniżeli tradycyjna, dobrze od wielu lat nam znana umowa o pracę. Przede wszystkim mówimy tutaj o trzech formach. Najczęściej stosowaną była umowa-zlecenie – aż przez 75 proc. firm w naszym badaniu. Na drugim miejscu połowa firm stosuje umowy B2B, czyli umowy cywilnoprawne, a na trzecim miejscu są umowy o dzieło . Ich rosnąca popularność jest związana z elastycznością i ze zmieniającym się światem, odchodzeniem od bardzo stabilnego zatrudnienia, aż po wykonywanie wiele różnych prac w tym samym czasie — mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Tomasz Miłosz, założyciel i prezes zarządu GIGLIKE.

To wnioski z raportu „GIGbarometr – barometr elastyczności rynku pracy" przygotowanego wspólnie przez GIGLIKE i EY. Badanie zostało przeprowadzone wśród 318 przedstawicieli polskich firm, począwszy od małych i średnich przedsiębiorstw po duże korporacje. Ponad połowa ankietowanych zapewniła, że zatrudnia osoby na inne formy współpracy, nie tylko na umowę o pracę. Najbardziej otwarci są na nie duzi przedsiębiorcy. 74 proc. z nich współpracuje z niezależnymi profesjonalistami, czyli GIGerami, na zasadzie B2B. 20 proc. przyznaje, że nie korzysta z elastycznych form współpracy. Dla porównania wśród małych firm odsetek ten jest ponaddwukrotnie wyższy (42 proc.). 17 proc. wskazuje, że warunki gospodarcze w ogóle nie sprzyjają rozwojowi takich form.

— Zapytaliśmy firmy, dlaczego stosują elastyczne formy współpracy. 57 proc. firm odpowiedziało, że ze względu na lepsze warunki wynagrodzenia dla osób, które te formy zawierają. Druga grupa to odpowiedzi, że takie są oczekiwania pracowników i współpracowników. Trzecia grupa to odpowiedzi, że takie są oczekiwania rynku – tutaj 1/3 firm odpowiedziała w taki sposób — mówi prezes GIGLIKE.

Motywacją dla firm do uelastyczniania form współpracy są także mniejsza biurokracja niż w przypadku umów o pracę oraz potrzeba zatrudnienia pracownika o określonych kompetencjach na krótki czas czy do konkretnego projektu.

Jak podkreśla ekspert, nie było do tej pory wskaźnika, który opisywałby skalę uelastycznienia rynku. W raporcie GIGbarometr to zagadnienie zostało zbadane w trzech perspektywach: otoczenia (czy obecna sytuacja sprzyja rozwojowi elastycznego rynku pracy?), firmy (jaki odsetek osób w firmie działa na zasadzie elastycznej formy współpracy?) i ludzi (jak przedstawiciele firm oceniają poziom zadowolenia ze współpracy z GIGerami?). Na podstawie tych badań określono poziom elastyczności krajowego rynku pracy na 4,5 w 10-stopniowej skali.

Najlepiej wypadł czynnik „ludzie", uzyskując aż 7,2 pkt, co oznacza, że firmy, które zdecydowały się na nowoczesne modele pracy, są zadowolone ze współpracy z niezależnymi fachowcami. W ich oczach poziom zadowolenia finansowego GIGerów jest wskazywany jako najważniejszy pozytywy aspekt tej współpracy (66 proc.). Na kolejnych miejscach plasują się różnorodność podejmowanych projektów czy zleceń (64 proc.) oraz satysfakcja z wykonywanej pracy (53 proc.). Z kolei sami GIGerzy wskazują samą elastyczność, a nie poziom dochodów, jako najważniejszy czynnik ich wysokiego zadowolenia.

— Dla wielu osób, które pracują jako niezależni profesjonaliści, właśnie na elastycznych formach współpracy, ta zaleta umowy o pracę, jaką jest bezpieczeństwo, nie gra żadnej roli — mówi Tomasz Miłosz.

Ubiegłoroczne badanie EY i GIGLIKE wskazuje, że 63 proc. niezależnych profesjonalistów uważa się za szczęśliwych w swojej roli.

— Perspektywa „otoczenie" została oceniona na 4,1. To oznacza, że nasze dzisiejsze otoczenie ani nam nie przeszkadza, ani nas nie wspiera, więc firmy same muszą decydować, w jaki sposób wprowadzać elastyczne formy współpracy. Jeżeli chodzi o perspektywę firmy, to zapytaliśmy, jaki udział mają elastyczne formy współpracy w ogóle wszystkich zatrudnionych i współpracowników. To wyszło na najniższym poziomie, bo tylko 2,1 — tłumaczy prezes GIGLIKE.

Jak podkreślają autorzy badania, zachowawcza aktywność firm w stosunku do wyższych wskaźników w sferze otoczenia czy ludzi może być związana z poszukiwaniem równowagi pomiędzy zapewnieniem bezpieczeństwa funkcjonowania firmy a spełnieniem oczekiwań współpracowników. Niemniej jednak firmy mają przestrzeń, aby zainteresować się uelastycznieniem form współpracy, co może się przyczynić do ich dalszego oczekiwanego rozwoju.

— Prognozuje się, że w Stanach Zjednoczonych w 2027 roku elastyczne formy współpracy przekroczą 50 proc. wszystkich osób pracujących na rynku pracy. W 2021 roku GIGLIKE razem z EY Polska wydał raport, gdzie postawiliśmy tezę, która dzisiaj jest bliska realizacji, że liczba niezależnych profesjonalistów zwiększy się o 100 proc. w perspektywie roku 2025. W najnowszym badaniu GIGbarometru 68 proc. dużych firm nam mówi, że w perspektywie kolejnych 12 miesięcy elastyczność rynku pracy i zastosowanie tych elastycznych form współpracy będzie rosła — mówi Tomasz Miłosz.

biznes.newseria.pl

Ruszyła wypłata wyprawki szkolnej

Od 1 lipca trwa nabór wniosków do tegorocznej edycji programu „Dobry start". To 300 zł na wyprawkę szkolną dla każdego uczącego się dziecka.studenci lub młodzież często podejmują wakacyjną pracę.

— Obsługa programu przebiega bardzo sprawnie. Każdego dnia do ZUS wpływają nowe wnioski. Rodzice i opiekunowie złożyli już 1,2 mln wniosków o +Dobry start+. To istotne wsparcie dla wielu rodzin — mówiła w ubiegłym tygodniu prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska.

Wnioski o „Dobry start" można składać do ZUS tylko drogą elektroniczną poprzez Platformę Usług Elektronicznych ZUS, aplikację mZUS, portal Emp@tia oraz bankowość elektroniczną.

Świadczenie „Dobry start" w wysokości 300 zł przysługuje raz w roku na dziecko uczące się w szkole do ukończenia przez nie 20. roku życia, a w przypadku dzieci z niepełnosprawnością – do ukończenia 24. roku życia.

Wnioski o świadczenie, tak jak w latach ubiegłych, można składać od 1 lipca do 30 listopada danego roku. Wnioski po tym terminie zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Złożenie wniosku w lipcu lub sierpniu gwarantuje wypłatę świadczenia nie później niż do 30 września. Gdy wniosek zostanie złożony w kolejnych miesiącach – we wrześniu, październiku lub listopadzie, to wsparcie trafi do rodziny w ciągu dwóch miesięcy od złożenia wniosku.

ZUS, opr. tom

PROMOCJA

eprasa.pl 4569c8e2e0

Klienci zlecają mniejsze projekty i są bardziej ostrożni

Po dwóch latach zawirowań na rynku usług remontowo-budowlanych widać w tej chwili przejściowy zastój, do którego przyczynia się spowolnienie w deweloperce. Dlatego przybywa mniejszych zleceń remontowych kosztem dużych projektów wykończeniowych. Klienci zwracają przy tym coraz większą uwagę na ceny, które w ostatnich latach mocno poszły w górę, oraz na bezpieczeństwo realizowanych usług.

Fot. pixabay

Spowolnienie w inwestycjach deweloperskich naturalnie ma wpływ na rynek usług remontowo-budowlanych. Klienci częściej niż jeszcze dwa lata temu poszukują dziś wykonawców do mniejszych usług. Planując remonty, skupiają się raczej na niewielkich zadaniach, jak np. instalacje, jakieś naprawy czy montaże, remonty pojedynczych pomieszczeń. Widzimy też, że wykonawcy dostosowali się do tej sytuacji i częściej podejmują się w tej chwili mniejszych prac wykończeniowych, żeby zapewnić sobie ciągłość działalności. Obserwujemy już pewne odbicie na rynku dużych prac remontowo-budowlanych, natomiast do szczytów sprzed dwóch lat jest nam jeszcze daleko – mówi agencji Newseria Biznes Piotr Hurnik, business growth manager Fixly.pl w Grupie OLX.

W ciągu ostatnich dwóch lat znacząco wzrosły też ceny usług remontowo-budowlanych, m.in. wskutek rosnących kosztów energii, materiałów i kosztów pracy. Według danych PSB w maju br. ceny samych materiałów budowlanych wzrosły o 5 proc. r/r, natomiast w pierwszych pięciu miesiącach tego roku zwiększyły się o 10 proc. r/r. Z kolei aktualizowany na bieżąco „Barometr cen w budownictwie", publikowany przez serwis Wielkiebudowanie.pl, pokazuje, że w czerwcu br. najbardziej podrożały usługi, na które popyt był największy, czyli usługi wykończeniowe (o 3,3 proc. m/m), dekarskie (ok. 4 proc. m/m), murarskie (ok. 3,9 proc. m/m), elektryczne (o 4 proc. m/m) czy stolarka budowlana (o 3,5 proc. m/m). Serwis wskazuje, że firmy w większości tłumaczyły czerwcową falę podwyżek cen usług wzrostem kosztów pracy i przygotowaniem do lipcowej podwyżki płacy minimalnej. Roczny wzrost kosztów budowy to ponad 12 proc. Podobnie wskazują dane GUS – w maju 2023 roku ceny produkcji budowlano-montażowej w porównaniu z analogicznym miesiącem poprzedniego roku wzrosły o blisko 11 proc.

– Przy wyborze fachowców zleceniodawcy kierują się dziś przede wszystkim rzetelnością, jakością oferowanych usług i doświadczeniem w realizacji podobnych projektów. Najlepiej, żeby te kwestie były potwierdzone zdjęciami zrealizowanych wcześniej usług albo opiniami innych klientów – mówi ekspert Fixly.pl. – Co ciekawe zleceniodawcy coraz częściej zwracają też uwagę na bezpieczeństwo. Oczekują, aby wykonawca posiadał stosowne ubezpieczenie swojej działalności, i pytają o to, zanim podejmą współpracę.

Jak wskazuje, ten nacisk na bezpieczeństwo widoczny jest zwłaszcza w przypadku usług umawianych przez internet.

– Zleceniodawcy starają się zabezpieczyć na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń. Na Fixly jednym z takich rozwiązań są działające od lat oceny, dzięki którym zleceniodawcy mogą weryfikować rzetelnych fachowców i jakość oferowanych przez nich usług. Teraz wprowadzamy ubezpieczenia, które dodatkowo zabezpieczają zleceniodawcę np. na wypadek ewentualnych szkód, które mogą się pojawić w toku realizacji usługi – mówi Piotr Hurnik. – Zauważyliśmy też, że sami wykonawcy również interesują się tematyką ubezpieczeń, chcą zabezpieczyć swój biznes lub działalność na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń. A utrudniony dostęp do tego typu ofert na rynku wcale im w tym nie pomaga.

Na Fixly.pl – popularnej platformie łączącej osoby zlecające usługi z wykonawcami z różnych branż – zarejestrowanych jest ok. 160 tys. wykonawców świadczących usługi m.in. w takich kategoriach jak remont, montaż i naprawa czy transport, ale także ogród, sprzątanie, szkolenia czy usługi dla biznesu. Indywidualni użytkownicy mogą zlecić na platformie wykonanie usługi, skorzystać z oferty wybranego przez siebie fachowca, a na koniec wystawić ocenę za jakość jego pracy. Pomaga to kolejnym klientom w wyborze wykonawców godnych zaufania.

biznes.newseria.pl, opr. tom

Zachorowałeś na urlopie? Pamiętaj o podaniu prawidłowego adresu

Gdy musimy wziąć zwolnienie lekarskie, warto zadbać o to, by lekarz wystawił je na adres, pod którym będziemy faktycznie przebywać. Trzeba pamiętać, że adres zameldowania to nie to samo co adres zamieszkania.

Wakacje to czas kiedy często i na długo wyjeżdżamy z domu i niestety zdarzają się choroby.

Ubezpieczonych ma obowiązek informowania o miejscu pobytu w czasie przebywania na zwolnieniu lekarskim. Zarówno w sytuacji, gdy od początku przebywamy na zwolnieniu lekarskim pod innym adresem, ale także wtedy, gdy w trakcie zwolnienia lekarskiego zmienimy miejsce pobytu.

— W tej drugiej sytuacji chory musi w ciągu trzech dni poinformować o takiej zmianie zarówno pracodawcę, jak i ZUS. Unikniemy w ten sposób wielu kłopotów na przykład podczas kontroli zwolnienia — informuje Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim

TRZY DNI NA INFORMACJE

Pomimo obowiązywania już od ponad trzech lat tych przepisów wciąż zdarza się, że pracownik ZUS podczas kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich nie zastaje chorego pod adresem wskazanym na zwolnieniu lekarskim.

— Chory może stracić prawo do zasiłku chorobowego w sytuacji, gdy zmienił miejsce pobytu w trakcie zwolnienia i w ciągu trzech dni nie zgłosił tej zmiany w ZUS-ie i u swojego pracodawcy. Jeśli zasiłek został już wypłacony i dojdzie do nieprawidłowości w wykorzystaniu zwolnienia, to ZUS może zażądać jego zwrotu — przestrzega rzeczniczka.

PODAJ LEKARZOWI WŁAŚCIWY ADRES POBYTU

By tak się nie stało, po pierwsze należy upewnić się, czy lekarz już w trakcie wystawiania zwolnienia lekarskiego wypisuje adres, pod którym będziemy przebywać w czasie chorobowego. Pamiętajmy o tym, że adres pobytu może być inny niż zamieszkania, zameldowania czy adres, który figuruje w naszej dokumentacji medycznej.

— Są też przypadki, że w trakcie zwolnienia potrzebujemy opieki innych osób i dlatego na czas rekonwalescencji przenosimy się do rodziny. Jeśli zmieniamy miejsce pobytu już po wystawieniu e-ZLA, to musimy w ciągu 3 dni zgłosić tę zmianę do pracodawcy i ZUS-u — radzi rzeczniczka.

PRACODAWCA TEŻ MOŻE KONTROLOWAĆ CHOREGO

Uprawnienia do sprawdzenia prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy z powodu choroby mają także płatnicy składek zgłaszający do ubezpieczenia chorobowego powyżej 20 ubezpieczonych (tzn. pracodawcy, którzy zatrudniają powyżej 20 osób i są uprawnieni do wypłaty zasiłków chorobowych). Są sytuacje, kiedy do przeprowadzania kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy z powodu choroby upoważnieni są także pracodawcy, którzy nie wypłacają zasiłków. Dotyczy to przeprowadzenia kontroli w okresie, za który pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za czas choroby wypłacane ze środków pracodawcy.

mat. prasowy ZUS

PROMOCJA

eprasa.pl 4569c8e2e0

Krzyżówka klasyczna z hasłem

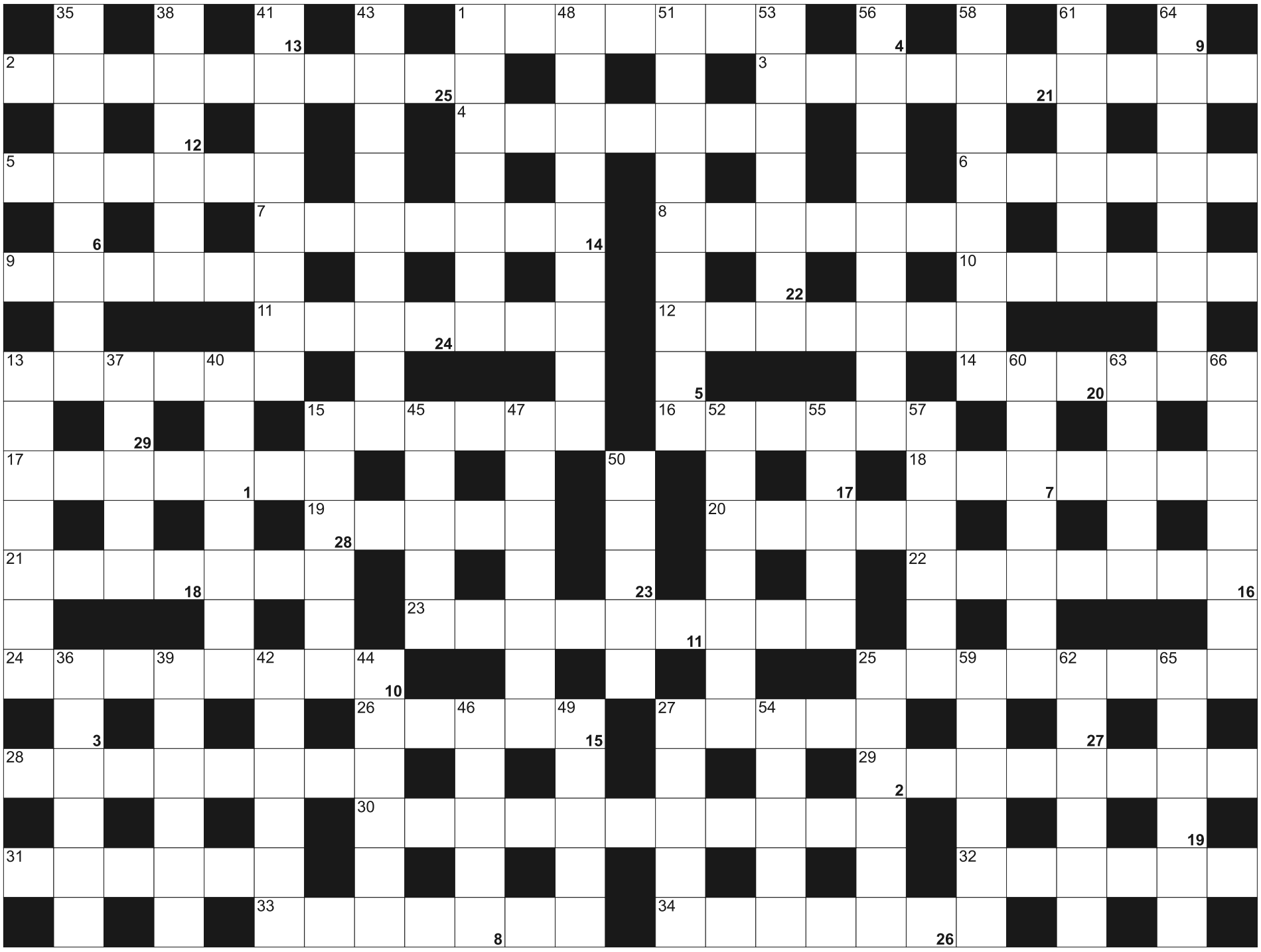

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8		9		10	11	12	13	14		15	16	17		18	19	20	21
22	23		24	25	26	27	28	29																

POZIOMO: 1) zamkowy lub pałacowy pokój; 2) element elektroniczny wzmacniający sygnał; 3) zaręczona para; 4) podłużne ciastka przełożone kremem; 5) umysł nie humanistyczny; 6) ciasto lub chleb; 7) nazywana cukrem gronowym; 8) rosną na łące; 9) groźna mucha afrykańska; 10) wynoszone ze sklepu; 11) zamiast wanny; 12) domki z tropikiem; 13) wzmacnia uderzenie pięścią; 14) najdroższe grzyby jadalne na świecie; 15) Jean Paul, napisał "Drogi wolności"; 16) wiersz miłosny; 17) włoski makaron przekładany farszem; 18) opisy pod mapami; 19) jeden z biegunów; 20) tłoczy wodę; 21) zręcznie, szybko, sprawnie; 22) zakłócenia w słuchawkach; 23) sternik automatyczny w samolocie; 24) sportowa organizacja lotnicza; 25) włoski biały chleb z mąki pszennej i drożdży; 26) żarłacz biały i ludojad; 27) niemiecka marka elektronarzędzi; 28) mieszka na Krecie; 29) mieszkanki Łotwy; 30) odprawiane w kościele; 31) bywa twarda na chlebie; 32) potocznie o błonie fotograficznej; 33) życie w klatce; 34) zajęcie analityka

PIONOWO: 1) rodzaj papieru; 13) zderzenie, kraksa; 15) wulkan i najwyższy szczyt Jawy; 25) epopeja Władysława Reymonta; 27) mydlana lub spekulacyjna; 35) obrzędowy przemarsz wiernych; 36) okrzyk Archimedesa; 37) japońska potrawa z ryb i ryżu; 38) parlament Izraela; 39) mariacki Wita Stwosza; 40) zwolennik eugeniki; 41) kieruje orkiestrą; 42) la, metal; 43) Oscar dla aktora; 44) w parze z dawaniem; 45) świadczenie dla inwalidy; 46) największa rzeka Mongolii Zachodniej; 47) pozostałości z obiadu; 48) największe miasto w stanie Wisconsin; 49) wieprzowa w galarecie; 50) ptasia lub żołądkowa; 51) mieszkają w Afryce; 52) miasto znane z traktatów w Rapallo; 53) wiara w to, że wszystko ma duszę; 54) zatrzymują fusy; 55) omawiany na lekcji; 56) dżemy i soki; 57) w nich papugi; 58) przedmiot używany przez aktora; 59) sklep pełen leków; 60) barramunda, ryba; 61) na głowie pływaka; 62) stolica stanu Teksas w USA; 63) Luis de ..., były francuski komik; 64) międzynarodowa policja; 65) rzeka w Afryce nazywana też Takkezje; 66) benzyna silnikowa

SUDOKU

3			2					
6		9			1	3		2
		8		4				5
7	2		8	5				
	3	5	7	6		8		
8						5	2	
	7	3	4	8	5		1	
		2	9				7	3
		1						

1046

7		9	6					1
6	4	1			7	3		
	8							
3			1			5		
4	6		9	2		1	3	7
5	1		7			8		
		4	3	9			5	
9					8	7		
	3		2				6	

1047

1	7		6	3			9	8
			2		1	6		
3			5			2		1
			8	6				
		8	7	1	9	3	2	5
	9							6
4		9						
7		5			8			4
8			9	4	5			7

1048

eprasa.pl 4569c8e2e0

WYJĄTKOWY KLIMAT „PRZYSTANKU OLECKO”

Warsztaty twórcze, widowiska plenerowe, koncerty muzyki poważnej i występy gwiazd polskiej sceny muzycznej. Taki był 30. jubileuszowy Przystanek Olecko. Legendarna i jedna z największych imprez w regionie cieszy się niesłabnącą popularnością.

Fot. Zbigniew Malinowski/ Bolesław Słomkowski

Przystanek Olecko to już niemal legendarna impreza organizowana w Olecku od 1994 roku. Jej pomysłodawcami byli Bohdan Skrzypczak, ówczesny dyrektor Oleckiego Centrum Kultury i Marek Gałązka, których zainspirował amerykański serial „Przystanek Alaska” z powodu podobieństwa Olecka do urokliwego miasteczka Cicely na Alasce. Na pierwszej edycji festiwalu odbył się nawet ogólnopolski zlot sympatyków tego serialu. W ten sposób Przystanek Olecko stał się znany w całej Polsce. Maskotką imprezy jest łoś, który symbolizuje wyciszenie i spokój oraz głębokie refleksje, jakie mogą towarzyszyć spotkaniu z tym majestatycznym zwierzęciem. Takie też emocje towarzyszą Przystankowi, który w tym roku doczekał się już 30. edycji. Przez te lata festiwal zmienił się w interdyscyplinarną imprezę pełną nie tylko spotkań integracyjnych czy też artystycznych, ale również wszelkiego rodzaju warsztatów twórczych, wystaw i spektakli teatralnych i koncertów. Tak też było i w tym roku. Siedmiodniowy festiwal rozpoczął się od warsztatów bębniarskich, teatralno-plastycznych, malowania ceramiki i wokalnych. Uczestnicy tych ostatnich wystąpili na Scenie Otwartej Przystanku Olecko. Prowadziła je Patrycja Makowska.

— W tym roku udział w warsztatach nieco ograniczyliśmy wiekowo, aby też ich uczestnicy czerpali jak najwięcej od siebie — mówi Patrycja Makowska.

Z kolei uczestnicy warsztatów artystyczno-plastycznych pracowali m.in. nad kostiumami i rekwizytami, które później zostały wykorzystane w ulicznym happeningu „eMOCje” oraz podczas Twórczej Parady Przystanku Olecko, która przeszła ulicami w centrum miasta. Największą publikę miały oczywiście koncerty gwiazd. Na scenie głównej wystąpili: GrubSon, Maciej Maleńczuk i jego Homo Twist, Kaliber 44 oraz zespół Raz Dwa Trzy.

— Jestem byłą mieszkanką Olecka i zawsze uczestniczyłam w każdym Przystanku — mówi pani Ola. — Od kilku lat przyjeżdżam z drugiego końca Polski do mojego rodzinnego miasta, bo ta impreza jest dla mnie kultowa. Ma specyficzny klimat i wyjątkowy program. W tym roku ogromne wrażenie zrobiły na mnie wszystkie spektakle teatralne, a szczególnie „Peregrinus” Teatru KTO, parada i koncert Raz Dwa Trzy.

Regionalny Ośrodek Kultury „Mazury Garbate” zadbał o to, aby przez siedem dni Przystanku każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Oprócz warsztatów, przez cały czas funkcjonowała Scena Otwarta, na której mogli zaprezentować się wykonawcy, którzy są jeszcze na początku swojej kariery artystycznej. Był więc Przystanek Rock, Przystanek Rap i Przystanek z Poezją. Dużo się działo w amfiteatrze nad jeziorem, gdzie dwa spektakularne spektakle - „Peregrinus” i „Zapach czasu” - wystawił Teatr KTO z Krakowa. Ogromną atrakcją była 7. odsłona Parady Motocykli, w której uczestniczyło niemal 300 jednośladów, a także motocyklowe show Extreme Trial Przemka Kaczmarczyka. Okazją do sentymentalnych wspomnień była też wystawa fotograficzna „Przystanek Olecko - 30 lat wspomnień” w Galerii Prawdziwej Sztuki im. Andrzeja Legusa, na której swoje zdjęcia zaprezentowali: Józef Kunicki, Zbigniew Malinowski i Bolesław Słomkowski. 30. Przystanek Olecko zakończył niedzielny spektakl „Syreny” w wykonaniu aktorów Teatru Politechniki Warszawskiej.

ZNAMY ZWYCIĘZCÓW XVI MAZURSKICH ZAWODÓW BALONOWYCH

Zawody balonowe to nie tylko konkurencja i rywalizacja, ale także spektakularne widowisko. Wznoszące się w powietrze balony tworzą niezwykle malowniczy obraz, który długo pozostaje w pamięci. Każdy balon jest wyjątkowy, różni się od innych kolorem, a niektóre nawet kształtem.

Podczas zawodów, piloci balonów rywalizują, próbując osiągnąć odpowiednią wysokość lotu, zgodnie z wyznaczonymi celami i trasą. Wysokość lotu jest regulowana i kontrolowana przez pilotów za pomocą specjalnych zasobników gazów unoszących balon. W zależności od ilości gazu w balonie, można kontrolować zarówno wznoszenie, jak i opadanie balonu. To umożliwia uczestnikom dostosowanie się do zmieniających się warunków atmosferycznych i utrzymanie stabilnego lotu.

Zawody balonowe to wyjątkowe wydarzenie, które łączy pasję, rywalizację i niesamowite widoki.

W tym roku podczas XVI Mazurskich Zawodach Balonowych o puchar Prezydenta Miasta Ełku rywalizowało 12 załóg z Polski i jedna z Łotwy. Po trzech dniach zmagań i czterech z pięciu zaplanowanych lotów zwyciężył Tomasz Filus, a na kolejnych stopniach podium stanęli Roman Bauta i Zbigniew Jagodzik. **TOM**

eprasa.pl 4569c8e2e0

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn

Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępnij konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000 zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

24 LIPCA

Wioska Teatralna - Peryferie. Nowe wektory

Fot. mat. org.

Węgajty

Program:

» 17.00 - w gospodarstwie „Cegielnie Art", Nowe Kawkowo 13 Być może ojciec – performans i instalacja Izabeli Giczewskiej

» 20.00 - w Teatrze Otwarty Kurs Tańca, prowadzenie: zespół IST

» 21.30 - Jam session finałowe

Teatr Węgajty, gm. Jonkowo.

24 LIPCA

Kino plenerowe: IO

Olsztyn

IO, reż. Jerzy Skolimowski (86 min.) Opowieść o nas samych, odbijających się w wilgotnych oczach osiołka.

Godz. 21, Przy fontannie „Ryba z dzieckiem", Park Podzamcze.

25 LIPCA

Wakacje w Gotyku

Olsztyn

Cykl warsztatów skierowany do dzieci o Mikołaju Koperniku i olsztyńskim zamku.

Godz. 10.00, Zamek Kapituły Warmińskiej (dziedziniec), ul. Zamkowa 2.

26 LIPCA

Eksponat miesiąca: odznaka Olsztyńskiego Stowarzyszenia Cyklistów

Olsztyn

Historia rowerów i sportu rowerowego w przedwojennym Olsztynie.

Godz. 17.00, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosały 3b.

25-27 LIPCA

Sztynort Blues Festiwal 2023

Sztynort Duży

Dzień pierwszy imprezy – 25.07, to występ o godzinie 20:30 krakowskiego zespołu Kraków Street Band, który w ekspresowym

Fot. mat. org.

tempie stał się wizytówką zarówno swego rodzinnego miasta, jak i polskiej sceny muzycznej. Zespół zagrał niezliczoną ilość koncertów zarówno klubowych, jak i festiwalowych, m.in. Pol'and'Rock, czy węgierski Sziget. Reprezentował nasz kraj na European Blues Challenge 2018 w Hell w Norwegii.

Drugiego dnia imprezy - 26.07 o godzinie 20:30, wystąpi znakomity Darryl Strodes. Wokalista i gitarzysta bluesowy z Los Angeles, który nagrywał dla RCA/Bahia, zaprezentuje wraz z zespołem muzyków z Polski materiał z gatunku r&b, bluesa oraz pochodzących z jego najnowszej płyty utworów funkowo-soulowych.

Gwiazdą trzeciego dnia Sztynort Blues Festiwalu'23, w czwartek 27 lipca, będzie Nie - Bo Orkiestra wraz z gośćmi: Natalią Kwiatkowską, Żanetą Luberą oraz Bartkiem Grzankiem. Zespół tworzy grupa znakomitych artystów - solistów, kompozytorów, aranżerów i instrumentalistów, docenionych i mocno zakotwiczonych na polskiej scenie muzycznej.

Imprezę poprowadzi legenda polskiego dziennikarstwa muzycznego - Jan Chojnacki.

27 LIPCA

Warsztaty drukarskie w WBP

Olsztyn

Samodzielnie przygotowanie plakatu lub wizytówki może być początkiem przygody z tradycyjnymi technikami drukarskimi. Prowadzenie: Iwona Bolińska-Walendzik.

Godz. 14, Pracownia Starych Technik Drukarskich WBP, ul. 1 Maja 5.

27 LIPCA

Roztańczone Dni Olsztyna

Czacza raz dwa trzy i MOK Olsztyn zaprasza całe rodziny do wspólnego świętowania Roztańczonych Dni Olsztyna! W tym roku taneczne bachanalia w stolicy Warmii i Mazur potrwają od 27 do 30 lipca. Przez cztery podrygujące dni zamienimy urokliwe przestrzenie Starego Miasta w obszar niekończącej się wakacyjnej fiesty!

28 LIPCA

Na granicy nauki - budowa Wszechświata od skali Plancka do multiwersum

Olsztyn

Podczas spotkania odbędą się dwie podróże – jedna w głąb materii, by poprzez budowę atomową, skomplikowaną strukturę najbardziej podstawowych cząstek i oddziaływań zabrnąć ku kresowi naszych możliwości badania świata, do podstaw struktury czasoprzestrzeni. W drugiej części zobaczymy Wszechświat w znacznie rozleglejszych skalach, gdyż od układy słonecznego, zawędrujemy do brzegów Drogi Mlecznej,

Fot. mat. org.

a potem jeszcze dalej, ku krańcom znanego wszechświata, by zadać pytania o to, czy nasz Wszechświat jest jedynym.

Godz. 18, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

28 LIPCA

Koncert: Baranovski

Olsztyn

Pod pseudonimem BARANOVSKI kryje się wokalista, muzyk, kompozytor i producent Wojtek Baranowski. Artysta zadebiutował w 2018 roku, rok później miał już na swoim koncie cztery radiowe przeboje, nominację do Fryderyka w kategorii „fonograficzny debiut roku", a z koncertami zaliczył niemal wszystkie najważniejsze festiwalowe sceny w kraju.

Godz. 20.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena .

28 LIPCA

Zwiedzanie galerii rzeźby Balbiny Świtycz-Widackiej

Olsztyn

W galerii rzeźby Balbiny Świtycz-Widackiej (1901-1972) w Kortowie znajduje się wiele popiersi znanych Warmiaków, Mazurów oraz warszawskich celebrytów z lat 60. Po galerii oprowadzi Beata Brokowska, olsztyńska dziennikarka, która opowie o artystce i jej dziełach. Spacer potrwa około godziny, wstęp wolny. 28 lipca mija 51 rocznica śmierci olsztyńskiej rzeźbiarki.

Zbiórka: godz. 12.00, ul. Oczapowskiego 2 (przed budynkiem rektoratu).

29 LIPCA

Imieniny Ignacego Krasickiego

Lidzbark Warmiński

Prezentacja oryginalnych ksiąg drugiej polskiej encyklopedii

Godz. 12, Muzeum Warmińskie, Plac Zamkowy 1.

30 LIPCA

XLV Olsztyńskie Koncerty Organowe

Olsztyn

Koncert Jakubowy. Wystąpią: Agnieszka Tarnawska (organy), zespół wokalny Minimus (kier. art. Sławomira Raczyńska), Szymon Walenciak (wiolonczela)

Godz. 20, Bazylika konkatedralna św. Jakuba, ul. Staszica 11.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

PONIEDZIAŁEK 24 LIPCA

BARBIE / napisy: 12:50, 14:45, 18:30, 20:15, 21:15
BARBIE / dubbing: 10:00, 12:00, 15:40, 17:30
OPPENHEIMER / napisy: 11:30, 12:30, 15:15, 16:15, 18:15, 19:00, 20:30
MISSION: IMPOSSIBLE - Dead Reckoning Part 1 / napisy: 10:20, 13:50, 17:15, 19:30, 20:45
MIĘDZY NAMI ŻYWIOŁAMI / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:30, 13:00, 15:30, 18:00
INDIANA JONES i artefakt przeznaczenia / napisy: 20:00: 10:10
MIRACULOUS: Biedronka i Czarny Kot. Film / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:20, 14:40, 15:50, 17:00

eprasa.pl 4569c8e2e0

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

GARAŻ 28m2, Olsztyn osiedle Generałów, 664-063-130

MIESZKANIE 47m2, nowe budownictwo, Olsztyn osiedle Generałów, 664-063-130

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

2823otbr-a-G

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

KRYS-STAN zatrudni KUCHARZA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni OSOBĘ DO SPRZĄTANIA, 606-643-429

KRYS-STAN zatrudni POMOC KUCHARZA, 606-643-429

POMOCNIK Cieśli -Dekarza, 601-680-820

PRACOWNIKA pomocnika na budowę, 501-464-840

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

VW Polo z 2018, przebieg 30.000km, 664-063-130

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb- suchy 4-letni) transport gratis, 794-630-121, 576-935-573.

DREWNO opałowe i tarcicę różną - odbiór własny, 695-173-538.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

inne

SKUP bydła, 451-521-555

GAZETA OLSZTYNSKA
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Koleżance

Marcie Augustynowicz

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają dyrekcja i pracownicy
Departamentu Turystyki i Sportu
Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

147523opb1-a-M

Rodzinie, Przyjaciołom,
Koleżankom, Kolegom, Znajomym, Sąsiadom
oraz firmie pogrzebowej „ARKA" z Olsztyna,
którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
naszej kochanej Żony, Mamy i Babci

ś. † p.

Ewy Zakrzewskiej

serdeczne podziękowania

składa rodzina

147423opb1-a-M

380-31419opb1-b-M

Jest taka chwila, o której myślimy,
która na pewno nadejdzie, ale zawsze za wcześnie

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 15 lipca 2023 r. zmarła

ś. † p.

Janina Perwenis

Najukochańsza Mama i Babcia.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 lipca 2023 r. o godz. 11.30
wprowadzeniem Zmarłej na różaniec.
O godz. 12.00 rozpocznie się msza św. żałobna
w kościele Matki Bożej Fatimskiej przy ul. Bajkowej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w wielkim smutku
córka Renata z Mężem i Synami

148223opb1-a -P

Życie ludzkie jest przejściem (...)
Nie tylko przez granice śmierci, ale i do nowego życia. JP II

Ewelinie Neumann
i Jej Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja oraz pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie

148323opb1-a -P

Koleżance

Jolancie Galińskiej

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
po stracie

Teścia

składają koledzy i koleżanki
z działów CAS i CPA W-MUCS w Olsztynie

148123opb1-a -P

Zasmuciła nas wiadomość
o śmierci

Mietka Piskorza

Opuścił nas kolega szkolny,
kumpel corocznych spotkań,
żeglarz wód wszelakich.
Tym razem wyruszył w samotny rejs ku przystani,
gdzie na kei oczekuje go żona.
Po co przepłynąłeś Styks
mając pod bokiem Węgorapę.

Jego Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Ostańcy szkolni u kresu drogi

147223opb1-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80,
czynne w godz. 7.00-15.00,
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG,**
ul. Rybacka 35,
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-380-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

eprasa.pl 4569c8e2e0

TRZEJ FAWORYCI ZGODNIE ZWYCIĘŻYLI

PIŁKA NOŻNA\\\ Od zwycięstwa sezon Ekstraklasy rozpoczął Raków - mistrz Polski na własnym stadionie pokonał Jagiellonię Białystok. W pierwszej kolejce wygrane zanotowali także pozostali faworyci, czyli Lech Poznań oraz Legia Warszawa.

*** Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok 3:0 (1:0)**
1:0, 2:0 - Zwoliński (45, 63 k), 3:0 - Nowak (65)

Choć w wyjściowym składzie Rakowa znalazło się aż dziewięciu obcokrajowców, to bramki zdobywali tylko Polacy. - Na tym etapie nie stać nas, żeby z Rakowem grać jak równy z równym - stwierdził Adrian Siemieniec, trener Jagiellonii. - Szkoda, że moja drużyna była dzisiaj dla gospodarzy jedynie swego rodzaju poligonem przed meczem w eliminacjach Ligi Mistrzów. W środę trzymam kciuki za Raków, bo jego zwycięstwa mają znaczenie dla dobra polskiej piłki.

*** Legia Warszawa - ŁKS Łódź 3:0 (1:0)**
1:0, 2:0, 3:0 - Pekhart (25, 56, 68)

Inauguracja sezonu przyciągnęła na trybuny 26 584 kibiców, co było frekwencyjnym rekordem kolejki. Przed mecze trener gości Kazimierz Moskal przyznał, że cieszy się z tego, iż już na początek rozgrywek łódzki beniaminek trafił na tak wymagającego rywala. Po meczu szkoleniowiec już powodów do zadowolenia nie miał, bo Tomas Pekhart pokazał jego zespołowi, jak się gole zdobywa. Na listę strzelców mógł się też wpisać Josue, jednak rzut karny Portugalczyka obronił 19-letni Aleksander Bobek, który mimo młodego wieku był wyróżniającą się postacią łódzkiego zespołu.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Tomas Pekhart (Legia Warszawa) cieszy się po zdobyciu gola podczas meczu z ŁKS Łódź

*** Piast Gliwice - Lech Poznań 1:2 (1:0)**
1:0 - Dziczek (43 k), 1:1, 1:2 - Marchwiński (46, 54)

- Podobno od pięciu lat Lech nie potrafił wygrać meczu inauguracyjnego sezon, więc, kiedy się udało, wszyscy jesteśmy szczęśliwi - powiedział John van den Brom, trener gości. - Słyszałem, że tu zawsze gra się trudno. Na szczęście murawa była dziś zdecydowanie lepsza niż podczas poprzedniego spotkania w Gliwicach. Pierwsze 30 minut było niezłe z naszej strony, brakowało finalizacji pod bramką. Potem zaczęliśmy robić głupie rzeczy podarowaliśmy rzut karny i gola Piastowi.

W drugiej połowie „Kolejorz" potrzebował niespełna dziesięć minut, aby z nawiązką odrobić stratę. Piast blisko był wyrównania, ale dogodne okazje zmarnował Jakub Czerwiński.

*** Stal Mielec - Cracovia 2:2 (2:0)**
1:0 - Szkurin (24), 2:0 - Domański (36), 2:1 - Jaroszyński (54), 2:2 - Rakoczy (61)

Gospodarze na własnej skórze przekonali się o słuszności piłkarskiej maksymy trenera Czesława Michniewicza, według której 2:0 to dla prowadzącego zespołu „bardzo niebezpieczny wynik". W efekcie w Mielcu doszło do podziału punktów.

*** Warta Poznań - Pogoń Szczecin 0:1 (0:1)**
0:1 - Kouloúris (36)

W Grodzisku Wielkopolskim w Pogoni zadebiutował Efthymis Koulouris, 18-krotny reprezentant Grecji, król strzelców tamtejszej ekstraklasy z sezonu 2018/19. Lepszego debiutu Grek nie mógł sobie wymarzyć, bo zdobył zwycięskiego gola.

*** Górnik Zabrze - Radomiak Radom 0:2 (0:0)**
0:1 - Henrique (60), 0:2 - Wolski (65)

*** Zagłębie Lubin - Ruch Chorzów 2:1 (0:1)**
0:1 - Ławniczak (28 samob.), 1:1 - Makowski (71), 2:1 - Woźniak (81)

* Widzew Łódź - Puszcza Niepołomice (zakończył się po oddaniu gazety do druku)
* Korona Kielce - Śląsk Wrocław (poniedziałek, g. 19)

PO 1 KOLEJCE

1. Legia	3	3:0
Raków	3	3:0
3. Radomiak	3	2:0
4. Lech	3	2:1
Zagłębie	3	2:1
6. Pogoń	3	1:0
7. Cracovia	1	2:2
Stal	1	2:2
9. Piast	0	1:2
Ruch	0	1:2
11. Warta	0	0:1
12. Górnik	0	0:2
13. Jagiellonia	0	0:3
ŁKS	0	0:3
15. Korona	-	-:-
Puszcza	-	-:-
Śląsk	-	-:-
Widzew	-	-:-

O PIŁCE

I LIGA\\\ W ostatniej kolejce poprzedniego sezonu Arka przegrała 1:2 z Niecieczy, w efekcie wypadła z czołowej szóstki i nie zagrała w barażach. No i los tak chciał, że w pierwszej kolejce nowego sezonu doszło do powtórki, tyle że w Gdyni. Niestety, od wielu tygodni trwa tam wojna właściciele klubu kontra reszta miasta, w efekcie na trybunach zasiadło niespełna 1400 kibiców. Co ciekawe kibiców popiera nawet prezydent Gdyni, który całkowicie odciął klub od miejskich dotacji. Sympatycy Arki nie kupują biletów, karnetów oraz gadżetów w klubowym sklepie - obecnych właścicieli chcą w ten sposób zmusić do sprzedaży Arki, tym bardziej że jest jeden zainteresowany. Mecz ostatecznie skończył się szczęśliwym dla gdynian remisem, bowiem goście w 90. min nie wykorzystali rzutu karnego,

*** Arka Gdynia - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:2 (1:2)**
1:0 - Skóra (1), 1:1 - Ambrosiewicz (10), 1:2 - Wacławek (33), 2:2 - Kobacki (80)

*** Motor Lublin - Zagłębie Sosnowiec 3:2 (0:1)**
0:1 - Bykow (34), 1:1 - Ceglarz (74 k), 2:1 - Ryndak (78 samob.), 2:2 - Bonecki (87), 3:2 - Król (90+2 k)
Szczęśliwe zwycięstwo beniaminka, który w finale drugoligowych barażów w rzutach karnych pokonał Stomil Olsztyn. W Lublinie Motor przegrywał do przerwy, w drugiej połowie objął prowadzenie po strzale samobójczym Zagłębia, a zwycięską bramkę zdobył w doliczonym czasie.

Fot. arkagdynia.pl

Tylko niespełna 1400 kibiców obejrzało w Gdyni mecz Arka - Nieciecza (2:2)

*** Chrobry Głogów - Lechia Gdańsk 2:4 (1:2)**
1:0 - Bougaídis (12), 1:1 - Biegański (32), 1:2, 1:3, 1:4 - Fernández (45, 53 k, 66 k), 2:4 - Machaj (90 k)
Udany debiut Szymona Grabowskiego, byłego szkoleniowca Stomilu Olsztyn. Ojcem zwycięstwa był Luis Fernandez, wicekról strzelców I ligi poprzedniego sezonu, gdy grał w Wiśle Kraków. Interesowało się nim kilka klubów ekstraklasy, ale niespodziewanie wybrał ofertę Lechii, która z niej spadła.

*** Pozostałe wyniki 1. kolejki:**
Polonia Warszawa - GKS Tychy 2:3 (Bajdur 7, Grudniewski 10 - Błachewicz 45, Śpiączka 49, Niewiarowski 88), Górnik Łęczna - Wisła Kraków 2:2 (Kozak 28, Deja 86 - Román 39, Villar 50), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Wisła Płock 1:1 (Bida 18 - Sekulski 81), Znicz Pruszków - Resovia 2:0 (Pomorski 51, Nagamatsu 75), Miedź Legnica - GKS Katowice 1:0 (Drygas 66); poniedziałek: Stal Rzeszów - Odra Opole (18). **DRYH**

PO 1 KOLEJCE

1. Lechia	3	4:2
2. Znicz	3	2:0
3. Tychy	3	3:2
Motor	3	3:2
5. Miedź	3	1:0
6. Wisła K.	1	2:2
Arka	1	2:2
Bruk-Bet	1	2:2
Górnik	1	2:2
10. Wisła P.	1	1:1
Podbeskidzie	1	1:1
12. Zagłębie	0	2:3
Polonia	0	2:3
14. Katowice	0	0:1
15. Chrobry	0	2:4
16. Resovia	0	0:2
17. Odra	-	-:-
Stal	-	-:-

eprasa.pl 4569c8e2e0

PODWÓJNIE SREBRNY KOWALEWICZ

STRZELECTWO SPORTOWE\\\ Podczas rozegranych we Wrocławiu mistrzostw Polski seniorów Maciej Kowalewicz z olsztyńskiej Gwardii wywalczył srebrne medale w konkurencjach KPN 60 i KDW 3x20. W obu przypadkach triumfował Tomasz Bartnik z Legii Warszawa.

Start we Wrocławiu Maciej Kowalewicz zaczął od udziału w kwalifikacjach konkurencji Karabin Pneumatyczny 60 strzałów (KPN 60). - Zająłem w nich trzecie miejsce z wynikiem 623,1 punktu - wyjaśnia strzelec olsztyńskiej Gwardii. - Dzięki temu awansowałem do finału, w którym walka zaczęła się od początku, czyli bez uwzględnienia rezultatów kwalifikacji.

Finał rozpoczął się od dwóch serii po pięć strzałów, po czym były strzały pojedyncze. - Po 12 strzałach odpadł jeden zawodnik, a po każdych dwóch następnych odpadał kolejny - opowiada Maciej Kowalewicz. - Dwóch ostatnich zawodników w sumie oddało więc 24 strzały. No i ja w tej dwójce byłem, jednak minimalnie lepszy okazał się Tomek Bartnik z Legii.

Następną konkurencją był Karabin Dowolny w 3 Postawach (KDW 3x20). Te kwalifikacje okazały się popisem Kowalewicza, bowiem wygrał je z przewagą aż siedmiu punktów nad Bartkiem (586 do 579). - Jednak w finale wszystko się odwróciło, bo tym razem Tomek był lepszy o prawie sześć punktów - dodaje olsztynianin. - Był to efekt m.in. tego, że jestem właśnie po zmianie stroju strzeleckiego, no i dopiero się go uczę, by być jak najlepiej przygotowanym do sierpniowych mistrzostw świata.

Fot. archiwum domowe

Maciej Kowalewicz na strzelnicy we Wrocławiu, gdzie rozegrano mistrzostwa Polski

Czyli w strzelectwie sportowym oprócz celnego oka i pewnej ręki ważny jest także strój? - Jak najbardziej - nie ma wątpliwości Maciej Kowalewicz.

- PRZED LATY MIAŁEM STRÓJ FIŃSKI, POTEM NAWIĄZAŁEM WSPÓŁPRACĘ Z PRODUCENTEM Z INDII, ALE TERAZ PONOWNIE WRÓCIŁEM DO FIRMY Z FINLANDII. HINDUS ZACHĘCIŁ MNIE ZNAKOMITYM MATERIAŁEM, ALE TERAZ INNI PRODUCENCI TEŻ GO MAJĄ, A SZYJĄ LEPIEJ.

Jednak każdy taki ubiór jest trochę inny, więc potrzeba czasu, by się go „nauczyć". W strzelaniu z karabinu jest to bardzo ważny element, bo dzięki odpowiedniej sztywności pomaga nam w utrzymaniu właściwej postawy, szczególnie w postawie stojąc, w której wspiera kręgosłup. Pamiętajmy, że karabiny ważą od 5,5 do 8 kilogramów, co przemnożone przez kilkadziesiąt strzałów daje w sumie spory ciężar, który musimy utrzymać w nienaturalnej postawie, bo każdy z nas podczas oddawania strzału jest powyginany na odcinku lędźwiowym. I właśnie w tym wspiera nas odpowiedni strój. Jego znaczenie jest podobne do pasów, które używają specjaliści od podnoszenia ciężarów.

W niedzielę Maciej Kowalewicz rywalizował jeszcze w Karabinie Dowolnym 60 Strzałów Leżąc (KDW 60 L), zajmując ósme miejsce (614,1), nie jest to jednak konkurencja olimpijska. Teraz olsztynianin myśli już o sierpniowych mistrzostwach świata w Azerbejdżanie, które są jedną z eliminacji do olimpiady w Paryżu, m.in. z tego powodu na początku lipca poleciał do Birmingham, gdzie wziął udział w testach amunicji firmy Eley. - Jeździmy tam raz do roku, by przetestować amunicję wyprodukowaną przez różne maszyny. Teoretycznie naboje powinny być takie same, ale w praktyce są między poszczególnymi partiami minimalne różnice. No i my podczas takich testów staramy się ustalić, które są najlepsze, czyli mają najmniejszy rozrzut. Żeby wyniki były obiektywne, to karabin wkładamy w imadło, dzięki czemu podczas każdego strzału ustawienia są identyczne. Ponieważ firma ze mną współpracuje, na koniec podarowano mi pamiątkowe pudełko nabojów z wydrukowanym moim imieniem - wyjaśnia Maciej Kowalewicz, który ma za sobą pracowite tygodnie, bo przed mistrzostwami Polski wziął także udział w wojskowych zawodach w Szwajcarii oraz w Igrzyskach Europejskich w Krakowie.

- Jestem żołnierzem Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego, stąd moja obecność w Szwajcarii, gdzie w regionalnych mistrzostwach CISM wywalczyliśmy drużynowo srebrny medal w konkurencji karabin 300 metrów Military Rapid Fire. Natomiast w Krakowie zajęliśmy siódme miejsce drużynowo w trzech postawach, a indywidualnie byłem 18. w KDW 3x20 i 24. w KPN 60 - kończy zawodnik olsztyńskiej Gwardii.

Pracowity weekend miał także Bogdan Kowalewicz, ojciec i zarazem klubowy szkoleniowiec Macieja. Kowalewicz senior jest w Korei Południowej na mistrzostwach świata juniorów. Polscy strzelcy pod wodzą olsztyńskiego trenera zaczęli imprezę w znakomitym stylu, bowiem wygrali rywalizację drużynową w konkurencji KDW 3x20!

ARTUR DRYHYNYCZ

WYNIKI MP

*** KPN 60 (10 metrów):** 1. Tomasz Bartnik - 250; 2. Maciej Kowalewicz - 248,9; 3. Rafał Łukaszyk - 226,4

*** KDW 3x20 (50 metrów):** 1. Tomasz Bartnik - 460,8; 2. Maciej Kowalewicz - 455; 3. Robert Krasowski - 440,4

Pamiątkowe pudełko z amunicją dedykowane strzelcowi Gwardii Olsztyn

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA\\\ 28 lipca w chińskim Chengdu rozpocznie się 31. Letnia Uniwersjada, która potrwa do 8 sierpnia. Pierwotnie impreza miała się odbyć w 2021 roku, ale pandemia pokrzyżowała plany. Jako pierwsi w uniwersjadowej wiosce 22 lipca zameldowali się siatkarki i siatkarze, natomiast główna część polskiej reprezentacji przyleci 27 lipca. W biało-czerwonej kadrze znalazło się 198 zawodniczek i zawodników, w tym m.in. Konrad Bukowiecki, kulomiot AZS UWM Olsztyn. – Lecę tam z myślą, by zdobyć trzeci medal - powiedział Konrad Bukowiecki. - Przez ostatnie pół roku walczyłem ze zdrowiem, ale wracam do formy i mam nadzieję, że już na uniwersjadzie forma będzie zwyżkowała. Jeśli będę zdrowy i nic nie będzie mnie bolało, to nie powinno być problemów z dobrym wynikiem - zakończył olsztyński kulomiot, który w sobotę podczas mityngu w Madrycie zajął ósme miejsce wynikiem 20,22 m.

W Chinach polscy studenci będą rywalizować w 13 dyscyplinach, w tym po wielu latach przerwy wezmą udział aż w czterech turniejach w sportach drużynowych – siatkówce kobiet i mężczyzn oraz koszykówce kobiet i mężczyzn.

Do tej pory na letnich uniwersjadach polscy sportowcy-studenci zdobyli 357 medali – 98 złotych, 118 srebrnych i 141 brązowych. Cztery lata temu w Neapolu biało-czerwoni wywalczyli 4 złote, 2 srebrne i 9 brązowych krążków.

Fot. Paweł Skraba

W 2019 roku w Neapolu Konrad Bukowiecki został mistrzem Uniwersjady

*** Podczas mityngu w Monako Natalia Kaczmarek** (Podlasie Białystok) ponownie zaimponowała formą i wygrała bieg na 400 m. Był to już trzeci w tym roku - po Florencji i Chorzowie - triumf polskiej biegaczki w mityngu Diamentowej Ligi.

W Monako Polka wygrała z czasem 49,63 i jest to jej drugi rezultat w karierze! Kaczmarek jest liderką „Diamond Race", a zwycięstwem w Monako zapewniła sobie prawo udziału w finale diamentowego cyklu, który odbędzie się we wrześniu w Eugene. Na ósmym miejscu bieg ukończyła Anna Kiełbasińska (52,67).

DRYH

eprasa.pl 4569c8e2e0

SŁODKO-GORZKA HISZPANIA HOŁOWCZYCA

SPORTY MOTOROWE Olsztynianin Krzysztof Hołowczyc z pilotem Łukaszem Kurzeją ukończyli Baja Espana Aragon na ósmym miejscu w klasyfikacji generalnej i siódmym w klasie T1 Plus. Rywalizację wygrał Katarczyk Nasser Al-Attiya w Toyocie.

Organizatorzy Baja Espana Aragon, która była czwartą rundą Pucharu Świata w rajdach terenowych, ostatecznie zmienili harmonogram imprezy, skracając ją z trzech do dwóch dni. W piątek rano został rozegrany prolog i pierwszy odcinek specjalny. Po prologu załoga niebiesko-białego Mini w barwach AzotoPower zajmowała 18. miejsce, z zaledwie 15 sekundami straty do pierwszego Mattiasa Ekstroma.

Pierwszy odcinek specjalny to było 180 kilometrów walki. „Hołek" z Kurzeją zameldowali się na siódmym miejscu, wyprzedzając między innymi: Carlosa Sainza, Stephana Peterhansela, Mattiasa Ekstroma i wielu innych. Nie obyło się jednak bez przygód - mały błąd kosztował polską załogę kapcia i trzy minuty straty. Po pierwszym dniu olsztyński kierowca wraz z inżynierami cały czas pracowali nad właściwym ustawieniem samochodu, próbując znaleźć jak najbardziej optymalny setup.

Fot. archiwum teamu

Mimo trzech przebitych opon załoga Hołowczyc-Kurzeja zajęła miejsce w czołowej dziesiątce

SOBOTA TO BYŁY DWIE PRÓBY – PIERWSZA 156-KILOMETROWA. MINI Z POLSKĄ ZAŁOGĄ STARTOWAŁO Z ODLEGŁEJ POZYCJI, CO, NIESTETY, OZNACZAŁO JAZDĘ W KŁĘBACH KURZU PODNIESIONEGO PRZEZ POPRZEDZAJĄCE ZAŁOGI.

Dobre tempo pozwoliło jednak utrzymać się w pierwszej dziesiątce. Ostatni oes „Hołek" z Kurzeją przejechali bardzo szybko, a do 90. kilometra jechali nawet jako liderzy. Niestety, znowu nie obyło się bez przygód. Dwie przebite opony zepchnęły polską załogę na ósme miejsce.

Po rajdzie Krzysztof Hołowczyc powiedział: - Baja Espana Aragon kończymy w bojowych nastrojach. Z pewnością liczyliśmy na lepsze miejsce, jednak pierwszego dnia szukaliśmy właściwego setupu auta. Dodatkowo kapeć kosztował nas stratę czasu. Dzisiaj udało nam się trafić z ustawieniem zawieszenia, jednak start z dalszej pozycji powodował, że jechaliśmy w ogromnym kurzu, musieliśmy także wyprzedzać wolniejsze załogi. Ostatni odcinek to bardzo szybka jazda, niestety, nie obyło się bez małych błędów, które okazały się kosztowne – dwa kapcie spowodowały sporą stratę. Jak na tyle przygód w dwa dni, to jesteśmy zadowoleni. Wiem, że cały czas jesteśmy zdolni do walki w czołówce. Cały czas także pracujemy z X-Raid nad autem, które staje się coraz lepsze. Teraz chwila na odpoczynek i już w następny weekend rajd Polskie Safari zaliczany do mistrzostw Polski.

Dzięki zwycięstwu w Hiszpanii Nasser Al-Attiya umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świat. **RED**

O PIŁCE

*** „Selekcjoner przebywa aktualnie na urlopie**. Tydzień temu był w Polsce na meczu Superpucharu Raków - Legia i nie było z jego strony żadnych sygnałów odnośnie zmiany jego planów zawodowych" - głosi komunikat PZPN. Media w niedzielę podały, że Fernando Santos zamierza podjąć pracę w saudyjskim Al-Shabab. Według nich 68-letni szkoleniowiec stracił zainteresowanie posadą selekcjonera reprezentacji Polski. Utrzymują, że Portugalczyk już porozumiał się z czwartym zespołem poprzedniego sezonu Saudi Pro League, Al-Shabab. Warunki współpracy miały zostać ustalone, a więc do finalizacji operacji brakuje jedynie podpisu.
„My nic nie wiemy na ten temat" - przekazał PAP rzecznik reprezentacji Polski Jakub Kwiatkowski.
Biało-czerwoni eliminacje Euro 2024 rozpoczęli w słabym stylu. Przegrali 1:3 z Czechami i 2:3 z Mołdawią. Na koncie maja tylko zwycięstwo 1:0 z Albanią.

*** Towarzyski mecz Barcelony z Juventusem Turyn został odwołany**. Kilku graczy z katalońskiej drużyny, których nazwisk nie podano, uskarżało się na wirusowe zapalenie żołądka i jelit. Mecz miał zostać rozegrany w ramach Soccer Champions Tour, w którym najlepsze europejskie drużyny piłkarskie prezentują się w Stanach Zjednoczonych. Miał odbyć się na Levi's Stadium, gdzie na co dzień występują zawodnicy ligi futbolu amerykańskiego NFL San Francisco 49ers.

*** III-ligowa Concordia** wygrała kolejny sparing - trzy gole strzelił najlepszy piłkarz elbląskiego klubu Joao Augusto.

*** Powiśle Dzierzgoń - Concordia Elbląg 1:3 (0:3)**
0:1, 0:2, 0:3 - Augusto (2, 9, 30), 1:3 - Gajęcki (48)
CONCORDIA: Sasiak - Szpucha, Kaczorowski, Blaut, Bukacki, Szmydt, Nowicki, Kopka, Jońca, Jaczewski, Augusto oraz Biegajło, Szawara, Drewek, Kottlenga, Pytlewski, Bartosiński, Czachorowski, Doniecki

Fot. Wiesław Nosowicz

GKS Stawiguda - Błękitni Pasym 4:6

Trener elblążan Łukasz Nadolny miał do dyspozycji 19 zawodników, w tym sześciu testowanych. Wśród nich znaleźli się bramkarz Dominik Sasiak (Olimpia Grudziądz) oraz Oliwier Biegajło (Miedź II Legnica), Mikołaj Doniecki (SMS Łódź), Gracjan Szpucha (KP Starogard Gd), Mateusz Blaut (Sokół Ostróda) i Dominik Jaczewski (MKS Przasnysz).
Joao Augusto dwie pierwsze bramki strzelił zanim minęło 10. minut. Trzecią bramkę dorzucił w 32. minucie. Gospodarze też mieli swoje sytuacje, ale w elbląskiej bramce dobrze spisywał się testowany Sasiak, który dwukrotnie wyszedł obronną ręką po groźnych strzałach.
W drugiej połowie, po licznych roszadach w zespole elbląskim, gra się wyrównała, no i już w 48. min Powiśle zdobyło gola. Jednak Concordia mogła wynik podwyższyć, ale po uderzeniu Mateusza Szmydta piłka trafiła w słupek.
Ostatni mecz kontrolny Concordia rozegra w piątek w Starym Polu z IV-ligowym DKS Dobre Miasto

*** Drugi przedstawiciel III lig z naszego województwa** zagrał w weekend sparing z KP Starogard Gdański. Podopieczni Damiana Jarzembowskiego przegrali 0:1. Co ciekawe mecz został przerwany przed 90. minutą, ponieważ w okolicach stadionu w Starogardzie uderzył piorun i sędzia dla bezpieczeństwa nakazał zawodnikom opuścić murawę.

*** KP Starogard - GKS Wikielec 1:0 (0:0)**
0:1 - Zieliński (62)
GKS: Wąsowski - Filipczyk, Kacperek, Sagan, Jankowski, Otręba, Licznerski, Rosoliński, Kordykiewicz, Sobociński, Klimek oraz Jajkowski, Jackowski, Krasovskiy, Wacławski, Dąbrowski, Kazimierowski, Sobotka

- To był typowy mecz do jednego błędu - ocenił trener Damian Jarzembowski. - Rywale skutecznie wykorzystali nasz błąd, a następnie umiejętnie się bronili. Zagraliśmy jedną z najsłabszych pierwszych połów w okresie przygotowawczym. Graliśmy zbyt mało konsekwentnie, skuteczność naszych podań była na bardzo niskim poziomie, nie byliśmy w stanie napędzać akcji ofensywnych. Oczekiwałbym, żeby nasze standardy gry i poczynania boiskowe były na nieco wyższych obrotach. W drugiej połowie poprawiliśmy organizację gry, mieliśmy nawet dwie fajne akcje, ale gola ostatecznie zdobyli rywale.

*** Inne sparingi:** Olimpia Olsztynek - Mławianka Mława 0:3, Cresovia Górowo Iławeckie - Polonia Lidzbark Warmiński 1:3, ŁKS Łomża - Znicz Biała Piska 4:0, Mrągowia Mrągowo - Warmia Grajewo 2:3, Grom Nowy Staw- Jeziorak Iława 9:1, Granica Kętrzyn - Perkun Orżyny 8:2, Mazur Ełk- Narew Ostrołęka 3:2, Orlęta Reszel - MKS Korsze 4:4, Polonia Pasłęk - Błękitni Orneta 1:3, MKS Jeziorany - Mławianka Mława 0:4, Start Nidzica - Warmia Olsztyn 9:1, Błękitni Pasym - Pisa Barczewo 0:5, GKS Stawiguda - Błękitni Pasym 4:6, Olimpia Olsztynek - MKS Jeziorany 3:0, Sokół Ostróda - DKS Dobre Miasto 1:4, Reduta Bisztynek - Victoria Bartoszyce 0:11. **EM, JK, DRYH**

eprasa.pl 4569c8e2e0

SENIORSKIE SREBRO OLAFA

TENIS\\\ W Bytomiu zakończyły się 97. Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn. Z reprezentantów Warmii i Mazur najlepiej spisał się Olaf Pieczkowski, który w ćwierćfinale gry pojedynczej dotarł do ćwierćfinału, po czym w deblu zdobył srebrny medal!

Nasz region w Bytomiu reprezentowała piątka zawodników: Leticia Matuszewski (Stawiguda), Aleksandra Węgrzyn (RP Sport), Weronika Ejsmont, Mikołaj Borkowski i Olaf Pieczkowski (wszyscy KT Jakubowo).

Ejsmont i Węgrzyn przeszły eliminacje, ale w turnieju głównym było już trudniej. W pierwszej rundzie Ejsmont przegrała 0:6, 0:6 z rewelacyjnie dysponowaną 35-letnią Martą Leśniak z Wrocławia, a Węgrzyn została wyeliminowana (4:6, 1:6) przez Darię Kuczer (Szczecin). Z kolei Borkowski nie sprostał w kwalifikacjach Piotrowi Pawlakowi, który trenuje obecnie w USA (przed laty trenował tam też Borkowski), natomiast Matuszewski odpadła w drugiej rundzie kwalifikacji.

Ejsmont i Węgrzyn nieźle spisały się w deblach, osiągając ćwierćfinały. Najdalej jednak w swoim pierwszym roku seniorskiej gry doszedł 19-letni Olaf Pieczkowski (695 ATP), który był rozstawiony z nr 8, dlatego w pierwszej rundzie miał wolny los. W drugiej rundzie Olaf wyeliminował wrocławianina Mikołaja Lisa (6:2, 7:6), po czym w ćwierćfinale rozegrał 3,5-godzinny mecz z zawodnikiem gospodarzy Martynem Pawelskim (490 ATP).

Fot. facebook/Olaf Pieczkowski

Dwie najlepsze pary mistrzostw Polski - Olaf Pieczkowski pierwszy z lewej

- WALKA BYŁA BARDZO ZACIĘTA, A DECYDUJĄCYM MOMENTEM POJEDYNKU OKAZAŁY SIĘ DWIE MOJE NIEWYKORZYSTANE PIŁKI SETOWE W TIE-BREAKU PIERWSZEGO SETA - WYJAŚNIA PIECZKOWSKI, KTÓRY PIERWSZĄ PARTIĘ PRZEGRAŁ 6:7.

Potem olsztynianin wygrał 6:4, jednak w trzeciej partii uległ rywalowi 3:6. A Pawelskiego zatrzymał dopiero w finale Paweł Ciaś (597 ATP), wygrywając 7:5, 6:0.

Jeszcze lepiej spisał się Pieczkowski w turnieju deblowym, w którym jego partnerem był Filip Pieczonka. Kluczowym momentem ich drogi do finału było wyeliminowanie rozstawionej z nr 2 pary Pawlak/Kielan (6:3, 6:4). Po zaciętym finale nasza para uległa doświadczonym deblistom Matuszewski/Marek w super tie-breaku 4:10.

- Cieszymy się z wicemistrzostwa Polski Olafa, bo tym tytułem najlepszy tenisista Warmii i Mazur potwierdził swą pozycję w kraju - powiedział Krzysztof Badurek, prezes Klubu Tenisowego Jakubowo-Olsztyn. - Trzymamy za niego kciuki w turniejach zawodowych, wierząc w jego stały awans w rankingu ATP. **RED**

FINAŁY

*** Gra pojedyncza:** Weronika Falkowska – Marta Leśniak 6:2, 3:6, 6:3; Paweł Ciaś – Martyn Pawelski 7:5, 6:0.

*** Debel:** Weronika Falkowska/Katarzyna Kawa – Valeriya Darashuk/Daria Kuczer 6:4, 6:1; Wojciech Marek/Piotr Matuszewski – Olaf Pieczkowski/Filip Pieczonka 5:7, 6:2, 10:4.

SPRINTEM

Fot. PAP/Adam Warżawa

Radość polskich siatkarzy po zwycięstwie nad Japonią

SIATKÓWKA\\\ Po zwycięstwach nad Brazylią i Japonią Polacy awansowali do finału Ligi Narodów. W Gdańsku ich ostatnim rywalem byli Amerykanie, którzy wyeliminowali Francję i Włochy.

*** Polska – Brazylia 3:0 (26:24, 25:21, 25:20)**

POLSKA: Janusz (1), Leon (11), Kochanowski (7), Kurek (7), Śliwka (16), Bieniek (10), Zatorski (libero) oraz Bednorz (1), Kaczmarek (3)

*** Japonia – Polska 1:3 (25:19, 26:28, 17:25, 21:25)**

POLSKA: Janusz, Kaczmarek (19), Bednorz (2), Śliwka (13), Kochanowski (2), Bieniek (8), Zatorski (libero) oraz Leon (23), Łomacz, Semeniuk (1), Fornal i Huber (5)

Trochę niespodziewanie polskim siatkarzom więcej problemów niż utytułowani Brazylijczycy stworzyli Japończycy, którzy gładko wygrali pierwszego seta. W biało-czerwonej reprezentacji nie mógł zagrać kontuzjowany Bartosz Kurek, a Wilfredo Leon, który słabo atakował w meczu z Brazylią (podbił za to wiele ważnych piłek w obronie), wszedł dopiero w drugim secie, od razu wprowadzając polski zespół na wyższy poziom. Gospodarze turnieju szybko odskoczyli na 10:5, jednak potem „im dalej w las, tym było coraz więcej drzew", w efekcie Japończycy nie dość, że odrobili starty, to mieli nawet piłkę meczową (25:24). Ostatecznie górą byli jednak Polacy, którzy wygrali też dwa kolejne sety, dzięki czemu zameldowali się w finale (zakończył się po oddaniu gazety do druku).

Mocną stroną podopiecznych trenera Grbicia była mocna zagrywka. - Dzięki niej mogliśmy odrzucić rywali od siatki - przyznał Aleksander Śliwka. - Wtedy było znacznie łatwiej odczytywać zamiary Sekity, który jest świetnym rozgrywającym, i właściwie działać w bloku oraz obronie. Kluczowym momentem była również końcówka drugiego seta. Wygraliśmy go i uwierzyliśmy, że wchodzimy na odpowiednie obroty.

*** Wyniki, ćwierćfinały:** USA - Francja 3:2 (25:21, 25:18, 17:25, 24:26, 15:9), Włochy Argentyna 3:0 (25:17, 25:13, 25:14), Japonia - Słowenia 3:0 (26:24, 25:18, 25:22), Polska - Brazylia 3:0 (26:24, 25:21, 25:20); **półfinały:** Japonia - Polska 1:3 (25:19, 26:28, 17:25, 21:25), USA - Włochy 3:0 (25:19, 25:18, 25:19); **mecz o trzecie miejsce:** Japonia - Włochy 3:2 (25:18, 25:23, 17:25, 17:25, 15:9) ; finał: Polska - USA (zakończył się po oddaniu gazety do druku). **DRYH**

REKLAMA

GAZETA OLSZTYŃSKA

SZUKAMY OSOBY DO KSIĘGOWOŚCI I KADR

Wykształcenie wyższe kierunkowe

Tel. do kontaktu:
502 499 506

Mail do kontaktu:
kadry@gazetaolsztynska.pl

72923otbr-a-K

eprasa.pl 4569c8e2e0

CO MOGŁO PÓJŚĆ NIE TAK? WSZYSTKO!

PIŁKA NOŻNA\\\ Na inaugurację II ligi Stomil i Olimpia zagrały z rezerwami ekstraklasowych klubów, no i miały spore problemy. O ile jednak w Elblągu gospodarze ostatecznie zremisowali z Lechem, o tyle w Olsztynie triumfowali goście z Lubina!

*** Stomil Olsztyn - Zagłębie II Lubin 1:2 (0:1)**
0:1, 0:2 - Kruszelnicki (35, 52), 1:2 - Żwir (68)
STOMIL: Garstkiewicz - Wójcik, Waleńcik, Sadowski, Kubań (58 Szabaciuk), Karlikowski (87 Pietraszkiewicz) - Florek (58 Żwir), Stromecki (58 Laskowski), Bezpalec (77 Bała), Krawczun - Kurbiel

Fot. Emil marecki
W tym sezonie Stomil ma walczyć o awans, tymczasem przegrał z ligowym słabeuszem

Biorąc pod uwagę ostatni sezon, to rezerwy Zagłębia wydawały się łatwym rywalem, w meczu z którym olsztynianie piłkarską jesień zainaugurują z przytupem. Przypomnijmy, że w poprzednich rozgrywkach Stomil wygrał z tym zespołem 6:2 i 4:0. Na dodatek „Duma Warmii" do końca walczyła wtedy o awans do I ligi, a rezerwy Zagłębia do końca broniły się przed spadkiem do ligi trzeciej. Co zatem mogło pójść nie tak? Wszystko!

Zacznijmy od pierwszej połowy, w której długo można było odnieść wrażenie, że oba zespoły za punkt honoru postawiły sobie pudłowanie z każdej piłki i w każdej sytuacji. Dopiero w 25. min między słupki i poprzeczkę trafił Hubert Krawczun, ale lubiński bramkarz był na posterunku. Siedem minut główkował, oczywiście niecelnie, Piotr Kurbiel, po czym w 35. min goście niespodziewanie pokazali, jak umieszcza się piłkę w siatce.

Chwilę później do remisu usiłował doprowadzić Bartosz Florek, ale po jego strzale z 18 metrów piłka przeleciała nad poprzeczką tak wysoko, że wzbudziła jedynie podziw przelatującego akurat nad stadionem stada wróbli. Gdyby ptaki zdecydowały się na krótki odpoczynek, to zobaczyłby drugą bramkę, którą w 52. min ponownie zdobył Kruszelnicki. Olsztyński szkoleniowiec natychmiast zareagował serią zmian (Filip Szabaciuk wszedł za Lukasa Kubania, Filip Laskowski za Marcina Stromeckiego, a Karol Żwir za Bartosza Florka). Co prawda Żwir natychmiast obejrzał żółtą kartkę, ale w 68. min zdobył kontaktowego gola, dzięki czemu odżyły nadzieje wśród 2120 kibiców, którzy pojawili się na stadionie.

W 82. min do remisu powinien, a raczej musiał, doprowadzić Piotr Kurbiel, bo jeśli jest się z piłką 5 metrów od bramki, to czego chcieć więcej? Niestety, może gdyby piłka była na linii bramkowej, wtedy zawodnik Stomilu zdołałby ją wepchnąć do siatki. Z pięciu metrów się nie udało, w efekcie trzy punkty pojechały do Lubina, co jest jedną z większych sensacji pierwszej kolejki.

W 2. kolejce Stomil zagra na wyjeździe z GKS Jastrzębie (31 lipca, g. 18).

*** Olimpia Elbląg - Lech II Poznań 2:2 (0:0)**
0:1 - Wolski (47), 1:1 - Żak (70 k), 2:1 - Bartoś (87), 2:2 - Pawłowski (90+2)
OLIMPIA: Łęgowski - Sarnowski, Kuczałek, Szczudliński (78 Bartoś), Jóźwicki, Famulak, Spychała, Jacenko (78 Jakubczyk), Stefaniak, Sienkiewicz (85 Łabecki), Gabrych (67 Żak)

Przed meczem nad stadionem przeszła ulewa, ale tuż przed pierwszym gwizdkiem arbitra znów zaświeciło słońce. Oba zespoły zagrały w najsilniejszych składach, z tym że w Lechu pojawiło się aż dziewięciu młodzieżowców, w tym czterech reprezentantów Polski juniorów: bramkarz Mateusz Pruchniewski, Bartosz Tomaszewski, Filip Wolski i Maksymilian Dziuba. No i jeden z nich, a konkretnie Wolski, na początku drugiej połowy otworzył wynik meczu, gdy Filip Wilak pognał prawą stroną boiska, wygrał pojedynek biegowy z Kacprem Szczudlińskim, dośrodkował z końcowej linii boiska, a Wolski okazji nie zmarnował.

Fot. Ryszard Biel
W Elblągu Olimpia rozpoczęła drugoligowy sezon od remisu z rezerwami Lecha

W pierwszej połowie więcej z gry mieli jednak elblążanie, a na bramkę gości strzelali: Michał Kuczałek, Mariusz Gabrych i Jan Sienkiewicz, niestety, bez efektów.

Po stracie gola Olimpia nie załamała rąk, tylko ruszyła do ataków, no i w 52. min była blisko celu, bo Sienkiewicz zagrał do Jacenki, a ten nowy nabytek elblążan wpadł w pole karne i groźnie uderzył. Niestety, z linii bramkowej piłkę głową wybił jeden z obrońców.

Zaczęły się spore emocje, a w 65. min mogło już być po meczu, bo w polu karnym elblążan sfaulowany został Wilak. Sam poszkodowany podszedł do wykonania jedenastki, jednak Łukasz Łęgowski nie dał się pokonać, nic więc dziwnego, że po udanej interwencji elbląski bramkarz otrzymał gromkie brawa.

Od tego momentu podopieczni trenera Przemysława Gomułki złapali wiatr w plecy i zaczęli atakować non stop. W 70. min po jednej z takich akcji w polu karnym sfaulowany przez Wolskiego został Sienkiewicz, więc piłkę na 11. metrze ustawił Adam Żak, który nie dość, że debiutował w Olimpii, to na dodatek wszedł na boisko zaledwie trzy minuty wcześniej. Noga mu jednak nie zadrżała, dzięki czemu gospodarze odrobili straty. Ale mieli ochotę na więcej, no i w 87. min na płaski strzał z 17 metrów zdecydował się Kamil Bartoś, kolejny nowicjusz. i po chwili wpadł w objęcia uradowanych kolegów. Wydawało się, że trzy punkty zostaną w Elblągu, jednak goście mieli na ten temat odmienne zdanie i w drugiej doliczonej minucie mieli rzut wolny z 25 metrów. Do piłki podszedł Szymon Pawłowski, uderzył płasko, z interwencją spóźnił się Łęgowski i tak doszło do podziału punktów.

Po meczu trener Olimpii Przemysław Gomułka powiedział: - Z gry swojego zespołu jestem zadowolony. Widać było walkę i zaangażowanie. Byliśmy blisko sukcesu, na dobrą sprawę powinniśmy wygrać, ale taka jest piłka nożna. Remis to jedynie nasz połowiczny sukces.

- Szkoda, że nie strzeliliśmy karnego, bo wyjechalibyśmy z Elbląga z kompletem punktów, ale z remisu też jesteśmy zadowoleni - dodał Artur Węska, szkoleniowiec Lecha.

Kolejny mecz Olimpia rozegra w sobotę na wyjeździe z Kotwicą.

*** Inne wyniki 1. kolejki:** Wisła Puławy - Chojniczanka Chojnice 1:0 (Puton 57), KKS 1925 Kalisz - Radunia Stężyca 0:1 (Nowicki 10), Hutnik Kraków - Skra Częstochowa 3:0 (Kubowicz 13, Rakels 49, Kieliś 85), Pogoń Siedlce - ŁKS II Łódź 1:1 (Miś 60 - Łabędzki 59), GKS Jastrzębie - Stal Stalowa Wola 0:0, Olimpia Grudziądz - Sandecja Nowy Sącz 3:1 (Czernij 18 k, 33, Gutowski 78 - Gołębiowski 13), Kotwica Kołobrzeg - Polonia Bytom 0:1 (Wolny 51).

DRYH, EM, JK

PO 1 KOLEJCE

1. Hutnik	3	3:0
2. Olimpia G.	3	3:1
3. Zagłębie II	3	2:1
4. Polonia	3	1:0
Radunia	3	1:0
Wisła	3	1:0
7. Olimpia E.	**1**	**2:2**
Lech II	1	2:2
9. ŁKS II	1	1:1
Pogoń	1	1:1
11. Stal	1	0:0
Jastrzębie	1	0:0
13. Stomil	**0**	**1:2**
14. Kalisz	0	0:1
Kotwica	0	0:1
Chojniczanka	0	0:1
17. Sandecja	0	1:3
18. Skra	0	0:3

SPRINTEM

TENIS\\\ Wczoraj rozpoczęły się eliminacje turnieju WTA w Warszawie, którego największą gwiazdą będzie Iga Świątek. Liderka światowego rankingu we wtorek o g. 17.30 zmierzy się z Niginą Abduraimową z Uzbekistanu (transmisja w w TVP Sport i TVP 1). Rywalka zajmuje 177. miejsce w rankingu WTA, w ostatnich tygodniach odpadła w 1. rundzie turnieju w szwedzkim Bastad oraz nie pokonała żadnej przeciwniczki w kwalifikacjach wielkoszlemowych imprez w Paryżu i na londyńskiej trawie.
W przypadku zwycięstwa Polka trafi na Amerykankę Claire Liu (88. WTA), z którą w tym sezonie już dwukrotnie wygrała, bądź na sklasyfikowaną na 119. pozycji Chinkę Yue Yuan. Druga z rzędu edycja zawodów WTA w Warszawie zostanie rozegrana na kortach twardych Legia Tenis&Golf przy ul. Myśliwieckiej 4A w Warszawie. Z zagranicznych tenisistek największe wrażenie robi udział finalistki ostatniego French Open Karoliny Muchovej (18. WTA). Rozstawiona z dwójką Czeszka zacznie od meczu z Białorusinką Aliaksandrą Sasnowicz.

KOLARSTWO\\\\ Duńczyk Jonas Vingegaard, który w niedzielę w Paryżu świętował ponowne zwycięstwo w Tour de France, potwierdził, że weźmie także udział w tegorocznej edycji Vuelta a Espana, która rozpocznie się 26 sierpnia w Barcelonie.

DRYH

eprasa.pl 4569c8e2e0

ZATANKOWAŁEŚ?

GAZETA OLSZTYŃSKA

DO KUPIENIA NA STACJACH ORLENU

1023otbp-A-K

eprasa.pl 4569c8e2e0